

Polska i jej partnerzy zagraniczni. Wczoraj, dziś i jutro

W latach 2019–2021 z inicjatywy Fundacji im. Janusza Kurtyki zorganizowano cykl debat pod tytułem „Historia, prawda, teraźniejszość. Jak prowadzić stosunki międzynarodowe w kontekście przeszłości?”¹. Ich celem było zdiagnozowanie problemów związanych z historią w relacjach Polski z poszczególnymi państwami oraz zaproponowanie dla nich rozwiązań. Dotyczyły one stosunków z Niemcami, Izraelem i diasporą żydowską na świecie, Rosją, Ukrainą, Białorusią, Litwą, krajami tzw. Grupy Wyszehradzkiej (Czechy, Słowacja i Węgry) oraz regionu bałtyckiego (Łotwą, Estonią, Danią, Szwecją, Norwegią i Finlandią), a także Francją, Wielką Brytanią i USA. W niniejszym tekście zostaną omówione wnioski z tychże dyskusji oraz przedstawione szanse i zagrożenia dla realizacji polityki historycznej przez Polskę w kontekście *soft power*. Polityka historyczna, według Radosława Zenderowskiego i Krzysztofa Cebula to „zespół zorganizowanych działań w ramach pewnej zastanej sytuacji świadomościowej społeczeństwa, zmierzających do ukierunkowanego organizowania i zarządzania pamięcią zbiorową w celu osiągnięcia określonych efektów zarówno w wymiarze polityki wewnętrznej, jak i na poziomie relacji międzynarodowych”. Państwo nie ma monopolu na kształtowanie i prowadzenie polityki historycznej wobec czego musi mieć na względzie wiele czynników wewnętrznych. Rzeczpospolita funkcjonuje w warunkach liberalnej demokracji, podobnie zresztą jak większość krajów, do których nawiązywano podczas wspomnianych debat. Specyfika tego ustroju w połączeniu z licznymi zmiennymi czynnikami wpływającymi na funkcjonowanie państwa i społeczeństwa sprzyja powstawaniu licznych podziałów wśród obywateli (częste zmiany nastrojów opinii publicznej oraz wynikające z nich zmiany obozów politycznych sprawujących władzę w danym kraju). W związku z tym polityka historyczna musi być na bieżąco poddawana korektom oraz dostosowywana do aktualnych warunków zewnętrznych i wewnętrznych². Widać to również na przykładzie omówionych debat, gdyż część przedstawionych w ich trakcie rozwiązań nie wytrzymała konfrontacji z wydarzeniami mającymi miejsce po 2021 roku (zarazem jednak inne z nich mogą być realizowane przez Rzeczpospolitą w obecnych warunkach).

¹ *Historia, prawda, teraźniejszość. Jak prowadzić stosunki międzynarodowe w kontekście przeszłości? Diagnozy, recepty, zapis debat*; red. D. Bębnowski, t. 1-3, Warszawa 2019–2021.

² Szerzej na ten temat w: R. Zenderowski, K. Cebul, *Polityka historyczna w zróżnicowanym społeczeństwie*, „Edukacja Międzykulturowa” 2020, nr 2(13), s. 103–116.

Niemcy

Zagrożenia:

- Rozbieżności w ocenie II wojny światowej i nazizmu oraz odpowiedzialności narodu niemieckiego

Przed upadkiem komunizmu relacje polsko-niemieckie były przedstawiane inaczej w Republice Federalnej Niemiec niż Niemieckiej Republice Demokratycznej, przy czym w przypadku NRD kwestia polska w kontekście II wojny światowej była pomijana (podobnie zresztą, jak Holocaust), zaś rządy nazistów przedstawiano przede wszystkim jako walkę z ruchem robotniczym (czasem jedynie zaznaczając, że część jego działaczy miała żydowskie korzenie). Z kolei w RFN aż do końca lat 60. okoliczności konfliktu z lat 1939–1945 były objęte swego rodzaju tabu i dopiero po roku 1968 zaczęto mówić o tym okresie więcej, skupiano się jednak przede wszystkim na losach ludności żydowskiej oraz antynazistowskiej opozycji. Po zjednoczeniu Niemiec poruszano wprawdzie problem okupacji krajów Europy Wschodniej i Południowej (w tym Rzeczypospolitej), aczkolwiek głównie w kontekście Holocaustu. Kwestię konfliktu polsko-niemieckiego mocno eksponowano w okresie PRL, aczkolwiek przede wszystkim w aspekcie ruchu robotniczego (czego przykładem były popularne seriale, takie jak „Stawka większa niż życie” oraz „Polskie drogi”). Tego typu narracja była w dużym stopniu kontynuowana w latach 90. ubiegłego stulecia. Sytuacja ta uległa zmianie po roku 2000, kiedy wiedza o relacjach polsko-niemieckich wśród młodego pokolenia istotnie osłabła, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się redukcja liczby godzin nauczania historii w szkole. We współczesnej Polsce funkcjonują liczne instytucje założone przez państwo niemieckie, zaś tamtejsi politycy chętnie i często odwiedzają nasz kraj. W przeszłości w RFN istniały dużo bardziej sprzyjające warunki dla polsko-niemieckiego porozumienia. Sprzyjał temu fakt, że w latach 70. i 80. młodzież za Odrą uświadomiła sobie skalę zbrodni dokonanej przez pokolenie ich ojców na narodzie polskim oraz autentycznie pragnęła pojednania z Polakami w myśl zasad chrześcijańskich. Jednak sytuacja ta zaczęła ulegać pogorszeniu wraz z postępującą laicyzacją Niemiec, w następstwie której skoncentrowano się na upamiętnianiu różnych mniejszości – Żydów, Cyganów, społeczności LGBT, czy komunistów (Polacy nie wzbudzili zainteresowania). Kolejnym niesprzyjającym czynnikiem jest pacyfistyczne nastawienie społeczeństwa niemieckiego, przez jakie preferuje ono upamiętnianie ofiar żydowskich (w przytłaczającej większości bezbronnych cywilów) niż polskich (kojarzących się z walką zbrojną).

- Protekcyjnalne podejście Niemców do Polski i Polaków również pod kątem moralnym
Z pewnością drażliwe dla strony polskiej jest przekonanie Niemców o tym, że dokonali rozliczenia

z nazizmem i w związku z tym mają prawo oceniać postawę moralną innych narodów w czasie II wojny światowej (w tym Polaków). Dobitym przejawem takich nastrojów są najnowsze produkcje filmowe zza Odry o konflikcie z lat 1939–1945 oraz występujący w nich podział na nazistów oraz zastraszoną resztę społeczeństwa z drzemającym w niej potencjałem do buntu (mimo licznych źródeł wskazujących, że większość Niemców aż do samego końca wojny wierzyło w hitlerowską ideologię i aprobowano zbrodnie, a nawet brało w nich udział). Należy przy tym zaznaczyć że za Odrą do tej pory nie powstały filmy ukazujące eksterminację ludności polskiej, w odróżnieniu od licznych produkcji na temat Holokaustu. Zamiast tego na ekranach przedstawia się Polaków w sposób jednoznacznie negatywny (słynny przypadek miniseriale „Nasze matki, nasi ojcowie”). Innym budzącym sprzeciw ze strony polskiego obserwatora trendem w niemieckiej kinematografii drugowojennej jest zrównywanie cierpienia ofiar nazistowskich obozów koncentracyjnych z dramataми ludności cywilnej III Rzeszy, która ginęła w czasie alianckich bombardowań.

- Rozbieżności w sympatiach politycznych (również w polityce zagranicznej) i światopoglądowych wśród rządzących oraz w społeczeństwie polskim i niemieckim

Współcześni Niemcy bardziej od Polaków skłaniają się ku lewicowo-liberalnemu myśleniu. W związku z tym polityka oraz wypowiedzi polskich rządzących wywołują w nich niechęć i uprzedzenia. Innym bardzo istotnym problemem jest pozytywne nastawienie Niemców do Rosji oraz parcie do zacieśniania z nią współpracy gospodarczej przy obustronnej niechęci do USA (w Polsce natomiast od dawna dominowały i nadal przeważają dokładnie odwrotne nastroje).

- Wzajemne stereotypy

Negatywne stereotypy dotyczące Polski i Polaków (głównie przekonanie o ich niższości cywilizacyjnej względem Niemców) występowały w Niemczech już w XIX wieku, kiedy to zachodnia część Polski znajdowała się pod pruskim panowaniem. Z kolei na niechętne postrzeżenie zachodnich sąsiadów przez Polaków duży wpływ miał okres PRL-u, kiedy komunistyczne władze celowo podtrzymywały i podsycaly antyniemieckie nastroje w społeczeństwie. Aktualnie warunki dla przezwyciężenia antypolskich stereotypów za Odrą są niekorzystne, o czym świadczy szkalujący polską historię serial „Nasze matki, nasi ojcowie” (sfinansowany z niemieckiego budżetu i szeroko dystrybuowany na całym świecie) czy też nagminne używanie zwrotu „polskie obozy śmierci” w tamtejszych mediach, jak również postawa strony niemieckiej w czasie procesów wytaczanych o ich stosowanie w środkach masowego przekazu (stronę polską reprezentował w nich mecenas J. Pasięka). Wszystkie te czynniki niestety sprzyjają szerzeniu się negatywnej narracji o Polsce nie tylko w samych Niemczech, ale również w innych krajach.

- Skuteczność niemieckiej *soft power* w polskiej przestrzeni publicznej

Polskie społeczeństwo zbyt szybko uległo „propagandzie sukcesu” w kwestii polsko-niemieckiego

pojednania. Z pewnością wpływ na to miał fakt, że w samej Polsce Niemcy uprawiają swoją propagandę „w białych rękawiczkach” (czego przykładem jest portal internetowy Onet.pl), podczas gdy strona polska nie dysponuje odpowiednimi narzędziami by dawać odpór nieprzychylnym opiniom mediów zza Odry. Należy przy tym pamiętać, że państwo niemieckie na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat odniosło liczne sukcesy na polu politycznym i gospodarczym i w związku z tym na świecie jest ono postrzegane jako cenny sojusznik. Nie powinno więc być zaskoczeniem, że w relacjach z Polską Berlin jest w stanie skutecznie narzucać swój punkt widzenia.

- **Kwestia reparacji wojennych**

Kwestia odszkodowań dla Polski za zniszczenia spowodowane przez Niemcy w czasie II wojny światowej jest szczególnie delikatna. Zdaniem znawców prawa źródłem problemów jest wydane pod naciskiem władz ZSRS oświadczenie władz PRL z 1953, w którym zadeklarowano zrzeczenie się tych świadczeń. Wprawdzie niektórzy juryści usiłują podnosić argument, iż Polska zrezygnowała z reparacji a nie z odszkodowań, jednak w praktyce w prawie międzynarodowym terminy te są tożsame. Ponadto nigdy nie próbowano zanegować ciągłości prawnej pomiędzy PRL a III Rzeczpospolitą, co raczej nie jest możliwe. Nie da się również stwierdzić, że nierejestrowane oświadczenie nie ma mocy wiążącej, ponieważ w przypadku aktów jednostronnych nie ma to żadnego znaczenia. Bardzo niekorzystna jest również obecna sytuacja, w związku z którą sprawa ta stała się „zakładnikiem partii politycznych”. Z perspektywy prawa obecnie nie ma zatem możliwości uzyskania przez stronę polską odszkodowań od Niemiec poprzez skuteczne podważenie oświadczenia z 1953 roku³.

Rozwiązania:

- **Wypracowanie wspólnego stanowiska przez wszystkie obozy polityczne w Polsce w kwestii polityki historycznej**

W tej sprawie toczą się w Polsce liczne dyskusje, których przykładem jest spór o kształt Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Część opozycji oskarżała partię rządzącą o chęć przedstawiania konfliktu z lat 1939–1945 z perspektywy militarnej, ignorując przy tym losy zwykłych ludzi. Godny uwagi jest fakt, że Niemcy, ze względu na wspomniany wcześniej pacyfizm, chętnie popierają w takich sytuacjach strony wysuwające tego typu argumenty. Należy powstrzymać istniejącą w niektórych środowiskach historycznych tendencję do bezmyślnego kalkowania modnych na Zachodzie trendów (jak np. mikrohistorii) oraz zwalczać upodobanie do określania

³ *Reparacje wojenne*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 63-70.

Niemców z okresu II wojny światowej mianem „nazistów”, co jest częste w zachodniej historiografii i niejako pozwala na rozmycie ich odpowiedzialności za hekatombę II wojny światowej. Polska w kontekście tego powinna kontynuować własną politykę historyczną, opierając się na dezyderatach, które zostały opracowane około 2004 roku przez przedstawicieli środowisk konserwatywnych i były realizowane przez tragicznie zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

- Finansowanie programów stypendialnych oraz badawczych dla studentów oraz młodych naukowców zainteresowanych historią stosunków polsko-niemieckich.

Dużym problemem dla badań stosunków polsko-niemieckich jest niewielka znajomość języka zachodnich sąsiadów wśród współczesnych polskich studentów oraz szczupłe finansowanie młodych uczonych posiadających możliwości analizowania źródeł w mowie Goethego. Zupełnie inną postawę prezentują władze niemieckie, które dotują instytucje zajmujące się badaniem dziejów Rzeczypospolitej oraz relacji polsko-niemieckich z uwzględnieniem polskich źródeł, zaś studentom zainteresowanym tym zagadnieniem przyznawane są stypendia. Dialog polsko-niemiecki przebiegał znacznie lepiej w czasach, gdy z polskiej strony zajmowały się nim osoby wychowane w pruskim i niemieckim zaborze bądź pod okupacją i z racji tego byli dobrze zaznajomieni z niemieczyzną, dzięki czemu znacznie lepiej orientowali się w mentalności zachodnich sąsiadów.

- Stworzenie miejsc pamięci sprzyjających atmosferze polsko-niemieckiego pojednania
- Tego typu obiekty mogłyby powstać zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Przykładem mógłby być pomnik polskich ofiar nazizmu, jaki miał stanąć w Berlinie w myśl inicjatywy Władysława Bartoszewskiego, wspieranego przez niemieckich posłów do Bundestagu. Pomimo upływu ponad dekady pomysł ten wciąż nie doczekał się realizacji. Należy stosownie upamiętniać przykłady przyjaznych stosunków między Polakami i Niemcami, co miało miejsce chociażby w pierwszej połowie XVIII wieku, kiedy to na tronie polskim zasiadali przedstawiciele saskiej dynastii Wettinów (aczkolwiek odnośnie ich rządów w Rzeczypospolitej wciąż krąży wiele negatywnych mitów, którym należałoby się przeciwstawiać). Unię personalną z Saksonią doskonale upamiętniłaby odbudowa Pałacu Saskiego, który znakomicie nadawałby się na symbol polsko-niemieckiego pojednania. Za inny moment życzliwych stosunków polsko-niemieckich można wskazać początkowy okres Wiosny Ludów (1848–1849), kiedy to niemieccy liberałowie zaczęli postrzegać Polaków jako symbol walki o wolność. Okres ten również mógłby zostać lepiej rozpropagowany w Polsce zarówno przez badania naukowe, jak i dzieła kulturowe.

- Wspieranie propolskiego lobby w Niemczech
- Pewnym atutem w kwestii polskiej polityki historycznej na odcinku niemieckim może być fakt, że za Odrą działa silne lobby propolskie (zaliczyć można do nich takie wpływowe osoby jak Karl Dedecius, Rita Süssmuth i Marion Gräfin Dönhoff). Rzeczpospolita powinna udzielać wsparcia

naukowcom oraz artystom młodszego pokolenia. Ze względu na niewielką świadomość zbrodni popełnionych przez III Rzeszę na innych narodowościach niż Żydzi w tamtym społeczeństwie należy podjąć działania na rzecz upowszechnienia wiedzy o tym przy wsparciu osób nastawionych propolsko z obszarów nauki, kultury i sztuki. Dla realizacji tego konieczna jest jednak aktywność ze strony naukowców zajmujących się historią.

- **Kierowanie się racją stanu**

Aktualnie można uznać, że deklaracje o polsko-niemieckim pojednaniu, ogłaszane wielokrotnie w okresie ostatnich 20 lat, były w dużym stopniu „medialną wydmuszką”, zaś aby doszło do prawdziwej zgody społeczeństwo musi do niej dojrzeć. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, że Niemcy jako państwo i naród dbają przede wszystkim o własne interesy (również w kwestii oceny przeszłości), a te są sprzeczne z polskimi. W związku z tym Rzeczpospolita nie powinna traktować relacji z Berlinem jako swój priorytet, lecz skupiać przede wszystkim na dobru swojego społeczeństwa.

- **Inne rozwiązanie kwestii reparacji wojennych**

Alternatywnym sposobem na uzyskanie reparacji od Niemiec za straty poniesione w wyniku II wojny światowej może być zbadanie kwestii odszkodowań wypłacanych po 1945 r. przez państwo niemieckie prywatnym osobom oraz reprezentującym je organizacjom za prześladowania przez III Rzeszę (robotnicy przymusowi, Żydzi, Romowie). W powojennym aparacie państwowym RFN kariery zrobiło wielu byłych funkcjonariuszy hitlerowskiego reżimu, nierzadko mających na sumieniu zbrodnie wojenne i przeciwko ludzkości (osoby te stanowiły 70% pracowników tamtejszego wymiaru sprawiedliwości). Ludzie ci mieli również wpływ na niemiecką politykę reparacyjną. Strona polska może wykorzystać ten fakt jako argument do podważania stanowiska Berlina, jednak wymagałoby to najpierw stworzenia ponadnarodowej i ponadpaństwowej instytucji analogicznej do Międzynarodowego Trybunału Karnego wraz ze stosownym systemem prawa podobnym do Statutu Rzymskiego⁴.

Izrael i diaspora żydowska

Zagrożenia:

- **Wpływ administracji USA na stosunki polsko-żydowskie**

⁴ Zob. M. Bainczyk, *Kontekst historyczno-prawny roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych za szkody wyrządzone Polsce w czasie II wojny światowej*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 71-76.

Sprawa nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej z 2018 roku szczególnie mocno ukazała powiązania między polityką USA i Izraela. Zmiana prawa zakładająca zaostrzenie przepisów zwalczających fałszowanie polskiej historii (również w kwestii Holokaustu) spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem środowisk żydowskich na całym świecie. Spowodowała ona również nieprzychylną reakcję ze strony administracji Stanów Zjednoczonych, pod wpływem której Polska musiała wycofać się z nowelizacji ustawy już po 4 miesiącach od jej przyjęcia. Na wyjątkowo nieprzychylną reakcję Izraela z pewnością wpływ miał również wyjątkowo niefortunny termin jej uchwalenia (dzień przed 73 rocznicą wyzwolenia obozu zagłady *Auschwitz-Birkenau*). Przy ocenie tej sytuacji należy pamiętać, że społeczność żydowska od ponad 100 lat konsekwentnie budowała swoje wpływy w Stanach Zjednoczonych, między innymi wśród tamtejszych elit i administracji, co przełożyło się na poparcie jej interesów zarówno wśród republikanów jak i demokratów (reprezentantami żydowskiego lobby w USA są na przykład: *American-Israel Public Affair Committee (AIPAC)*, *International Jewish Affairs*, *World Jewish Restitution Organization* oraz zięć prezydenta Donalda Trumpa – Jared Kushner – związany z ruchem chasydzkim). Oprócz *stricte* żydowskich środowisk wiele do powiedzenia w USA mają również nastawione proizraelsko kościoły i organizacje radykalnych protestantów, tzw. „biblijni chrześcijanie”, jak chociażby pastory Robert Jeffries, czy John Hughes, lider skupiającego te odłamy ruchu *Christians United for Israel*. Innym przejawem sprzyjającej Izraelowi postawy administracji Białego Domu za kadencji Donalda Trumpa było przeniesienie ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy. Uwzględniając wspomniane okoliczności należy uznać, że wycofanie się z nowelizacji ustawy o IPN przez Polskę było konieczne, ponieważ trwanie przy tym mogło wpłynąć negatywnie na dalszy sojusz i współpracę Polski z Waszyngtonem (również w kwestiach związanych z wojskowością). Należy bowiem pamiętać że administracja amerykańska posiada skuteczne narzędzia nacisku na Warszawę, czego przykładem była uchwalona przez Kongres Stanów Zjednoczonych i podpisana przez prezydenta Trumpa ustawa *JUST Act* (w Polsce znana jako „ustawa 447”).

- Kwestia mienia pozostającego po ofiarach Holokaustu

Szczególnie drażliwym punktem w relacjach Rzeczypospolitej z Izraelem oraz społecznością żydowską na świecie jest problem rekompensat za mienie pozostawione w Polsce przez ofiary Holokaustu. Faktem jest, że sejm do tej pory nie uchwalił porządnej ustawy reprivatyzacyjnej, która rozwiązałaby przy okazji również problem majątku ocalałych z Szoah.

- Holokaust jako centralny punkt polityki historycznej oraz tożsamości Izraela

III Rzeczpospolita jako państwo przez długi czas nie prowadziła polityki historycznej, w odróżnieniu od Izraela (który uczynił Holokaust centralnym punktem swojej tożsamości, niechętnie akceptując fakt, że inne narody również ucierpiały w czasie II wojny światowej), Niemiec (które

dzięki swojej propagandzie zdołały dokonać denacjonalizacji III Rzeszy oraz nazizmu w świadomości historycznej Zachodu), a także Rosji (pomijającej kwestię sowieckich zbrodni oraz współpracy z Niemcami z lat 1939–1941 i utrzymującej, że II wojna światowa rozpoczęła się dopiero w roku 1941, zaś ZSRS był wybawcą Europy oraz Żydów od nazizmu i jego zbrodni). Faktem jest, że polski punkt widzenia na II wojnę światową stoi w sprzeczności z oficjalnymi narracjami wspomnianych państw, przez co jest on trudny do przeforsowania na świecie. Holokaust stał się czynnikiem jednoczącym społeczność państwa Izrael i kształtującym jego tożsamość, który w tym momencie spełnia w nim rolę „religii obywatelskiej”. Według twórcy tego terminu, Jeana Jacquesa Rousseau, spełnia ona trzy funkcje w społeczeństwie obywatelskim: integracyjną, legitymizującą działania państwa oraz mobilizującą. Tym samym jej celem jest konsolidowanie społeczności żydowskiej wokół Izraela oraz jego obrona, tak aby tragedia na miarę Holokaustu już nigdy się nie powtórzyła. Kluczową organizacją dla wspomnianej „religii obywatelskiej” jest Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem, pełniący rolę jej „świątyni”. Z polskiej perspektywy z pewnością niekorzystny jest fakt, że nasz kraj odgrywa w takim ujęciu rolę wielkiego cmentarza, ziemi na której dokonała się największa hekatomba w historii narodu żydowskiego. Kolejnym niekorzystnym zjawiskiem dla Polski związanym ze wspomnianą „religią obywatelską” są organizowane od końca lat 80. zeszłego stulecia wycieczki uczniów z Izraela do Polski celem zdobywania wiedzy o Zagładzie (w praktyce przy okazji tego wpaja się im także zmanipulowany obraz Rzeczypospolitej i jej przeszłości, przez co uznają oni nasz kraj za nieprzyjazny i wrogi Żydom).

- „Macdonaldyzacja” historii Holocaustu

Dużym zagrożeniem jest generalizacja i mitologizacja historii. W latach 70. XX wieku na Zachodzie doszło do zwrotu w badaniach historycznych nad okresem II wojny światowej, w następstwie czego zaczęto skupiać się na losach ludności cywilnej, koncentrując się przede wszystkim na Zagładzie Żydów. Zagadnienia z tym związane postanowiono ukazywać w sposób uproszczony i zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, co negatywnie wpłynęło na poziom naukowy prowadzonych studiów, często bowiem pomijano w nich kontekst historyczny. W przypadku badań nad Holocaustem przejawia się ono w kontekście ukierunkowanym na uczynienie z Polaków głównych sprawców tej zbrodni. Tymczasem polska historiografia była wówczas odcięta od szerszych kontaktów z Zachodem, w rezultacie czego nie mogła skutecznie przeciwstawić się rozwojowi niekorzystnych dla wizerunku Rzeczypospolitej trendów w świadomości tamtejszej opinii publicznej.

- Niekorzystne dla Polski trendy w popkulturze dotyczące Holocaustu

O ile jeszcze w latach 60. i 70. XX wieku Polacy często pojawiali się w kręconych za Oceanem

filmach o II wojnie światowej jako pozytywni bohaterowie drugoplanowi, to od lat 80. zaczęto ich przedstawiać jako nazistowskich sprzymierzeńców, uczestniczących w ich zbrodniach. Jedną z głównych przyczyn tej sytuacji jest słaba rozpoznawalność rodzimej kinematografii poza granicami naszego kraju (z nielicznymi wyjątkami, takimi jak filmy Andrzeja Wajdy).

- Stopniowe wymieranie polskich Żydów pamiętających Zagładę oraz wzrost znaczenia politycznego antypolsko nastawionych emigrantów żydowskich z obszaru ZSRS.

W ostatnich dekadach szczególnie nasilił się niekorzystny z polskiej perspektywy trend demograficzny w Izraelu, jakim jest stopniowe wymieranie polskich Żydów (jeszcze w latach 70. XX wieku grupa ta była silna i wpływowa w tym kraju, dzięki czemu panowały tam życzliwe wobec Polski nastroje). Ponadto zwiększył się odsetek rosyjskojęzycznych emigrantów z obszaru byłego ZSRS przyjmujących punkt widzenia Kremla w ocenie II wojny światowej i Holokaustu. Grupa ta jest w dużym stopniu nastawiona antypolsko (za początek II wojny światowej uznaje agresję III Rzeszy na ZSRR w 1941 roku, zaś Polaków uznaje za nazistowskich sojuszników). Narzuca ona coraz mocniej swój punkt widzenia reszcie społeczeństwa Izraela (ma również wpływ na politykę historyczną prowadzoną przez Yad Vashem), co również przekłada się niekorzystnie na wizerunek Polski w tym kraju. Przejawem tego jest chociażby charakter wspomnianych wcześniej wycieczek żydowskiej młodzieży do Polski, która jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia była chętna do zawierania znajomości z Polakami, zaś w późniejszym okresie zachowywała się jak na terytorium wrogiego kraju.

- Błędne reakcje strony polskiej

Z polskiej perspektywy niekorzystna jest również postawa publicystów, dziennikarzy i duchownych usprawiedliwiających wrogie zachowanie wobec Żydów ich negatywnym stosunkiem do Polski i tym samym budowanie w społeczeństwie syndromu oblężonej twierdzy. Tego typu nastawienie może przyczynić się do jeszcze większej izolacji Polski w świecie.

Rozwiązania:

- Przeprowadzenie reprivatyzacji

Wspominając o demonizowanej w Polsce „ustawie 447” należy pamiętać, że nie jest ona wiążącym narzędziem, a jedynie zobowiązuje do składania raportów z postępów w realizacji zadośćuczynienia dla ocalałych z Holokaustu. Trzeba również podkreślać, że już w 1960 roku władze PRL przekazały Stanom Zjednoczonym kwotę 40 milionów dolarów na rzecz wynagrodzeń dla ocalałych z Holokaustu obywateli II Rzeczypospolitej. Jednak najskuteczniejszym rozwiązaniem wspomnianego problemu byłoby przeprowadzenie porządnej ustawy reprivatyzacyjnej (obejmującej wszystkich, bez względu na pochodzenie etniczne)

- Prowadzenie profesjonalnej polityki informacyjnej wobec ustaw uchwalanych przez rząd, zarówno w kraju jak i za granicą

Oceniając nowelizację ustawy o IPN należy pamiętać, że jej celem nie było ograniczenie wolności badań naukowych, lecz walka z historycznymi kłamstwami na temat Polski i Polaków. Trzeba także pamiętać, że posiadała ona liczne wady prawne, a do tego państwo polskie faktycznie nie byłoby w stanie skutecznie egzekwować jej postanowień na świecie oraz ścigać łamiących ją osób. Ponadto w związku z przywiązywaniem przez Amerykanów wielkiej wagi do kwestii wolności słowa, zapisy ustawy musiały wywołać sprzeciw w ich społeczeństwie. Z drugiej strony należy pamiętać o niesprawiedliwej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, która jest nieustannie atakowana i piętnowana za antysemityzm na świecie, podczas gdy praktycznie nikt nie zarzuca USA i Wielkiej Brytanii obojętności wobec Holokaustu (w przypadku Brytyjczyków dochodzi jeszcze współudział administracji okupowanych przez III Rzeszę Wysp Normandzkich w Zagładzie tamtejszych Żydów, której sprawcy nie ponieśli kary). Państwo polskie w związku z tym powinno zadbać o to, aby opinia publiczna zagranicą lepiej rozumiała cele i treść uchwalanych przez nie aktów prawnych z tym związanych.

- Upamiętnienie przez państwo polskie Polaków zaangażowanych w ratowanie Żydów (polskich „sprawiedliwych”)

W celu zwalczania niekorzystnego wizerunku Polski i Polaków w świecie należałoby odpowiednio propagować wiedzę o postawach Polaków zaangażowanych w ratowanie Żydów w czasie II wojny światowej. Należy zwrócić uwagę, że odznaczenie „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” jest inicjatywą żydowską, zaś strona polska przez wiele lat nie zrobiła nic, by odpowiednio uhonorować takie osoby (brak stosownych odznaczeń i praw kombatanckich). Ponadto polskie badania na temat Zagłady pojawiły się dopiero w latach 60., przy czym nie zadbano o zidentyfikowanie osób zaangażowanych w tego typu działalność. W dodatku w przeszłości kryteria przyznawania odznaczeń przez *Yad Vashem* nie były jednoznaczne i zdarzały się sytuacje, kiedy cała polska rodzina ukrywała Żydów, a uhonorowywano tylko niektórych jej członków. W celu efektywnego promowania polskiego punktu widzenia niezbędny jest dobór odpowiednich przykładów ludzkich postaw, Gloryfikowany w Polsce rotmistrz Witold Pilecki nie budzi zbyt wielkiego zainteresowania strony żydowskiej, ponieważ w swoim raporcie z *Auschwitz* kwestii Zagłady Żydów poświęcił jedynie kilka zdań. W związku z tym warto zastanowić się nad podkreśleniem zasług Jana Karskiego, który cieszy się sporą popularnością w USA i Kanadzie, natomiast znacznie mniejszą w Izraelu. Należałoby również reaktywować ideę wycieczek polskich uczniów do Izraela, którzy przy okazji wizyt w tym kraju mogliby przedstawiać własny punkt widzenia na kwestię Zagłady. Na większą uwagę oraz dofinansowanie ze strony polskich władz zasługuje również Muzeum Polaków

Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

- Zwiększenie dofinansowania badań nad Holocaustem przez państwo polskie

Co prawda już po II wojnie światowej w Polsce powołano instytucje mające prowadzić badania nad zbrodniami popełnionymi przez niemieckiego okupanta, tj. Centralną Żydowską Komisję Historyczną, a następnie Żydowski Instytut Historyczny (zajmujące się głównie Holocaustem) oraz Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (skupiająca się na zbrodniach wobec ludności etnicznie polskiej). Stanowi to przykład rozdzielenia wspólnej historii Polaków i Żydów, aczkolwiek było to spowodowane głównie nieznamościami jidysz i hebrajskiego wśród badaczy. Ponadto większość znawców tematyki żydowskiej w Polsce wkrótce po zakończeniu wojny wyemigrowała do USA lub Izraela, co jeszcze bardziej utrudniło prowadzenie tego rodzaju studiów. W związku z tym, aby Rzeczpospolita mogła skuteczniej ukazywać swój punkt widzenia na arenie międzynarodowej w kwestii II wojny światowej oraz Holocaustu należy podjąć działania mające na celu nadrobienie tych wieloletnich zaniedbań. IPN powinien przeprowadzić całościowe badania nad Zagładą na ziemiach polskich w okresie II wojny światowej, nawet jeśli przy okazji wyszłyby na jaw sprawy ukazujące Polaków w niekorzystnym świetle (jak chociażby przykłady kolaboracji z Niemcami czy też pytania o to czy państwo podziemne mogło zrobić coś więcej w kwestii przeciwdziałania Zagładzie Żydów). Faktem jest, że państwu polskiemu potrzeba więcej specjalistów publikujących swoje prace w renomowanych zagranicznych wydawnictwach i czasopiśmie, zaś rodzime uczelnie powinny otrzymywać większe środki na popularyzację wyników swoich badań za granicą. Niemniej w porównaniu z latami 80. ubiegłego wieku w polskiej nauce nastąpił znaczny postęp w kwestii studiów nad Holocaustem, czego dowodem jest liczba osób studiujących to zagadnienie, przy czym wiele z nich posługuje się językami obcymi, w tym hebrajskim. Polska powinna zadbać o kontynuację tego trendu, wspierając prowadzenie rzetelnych badań oraz popularyzowanie ich wyników poprzez publikowanie ich w językach kongresowych oraz w otwartym dostępie w Internecie.

- Budowanie *soft power* Polski w Izraelu oraz wśród diaspory żydowskiej w USA i na Zachodzie

III Rzeczpospolita jest jednym z nielicznych w Europie państw życzliwych wobec Izraela, co powinno zostać wykorzystane w kontaktach ze światową społecznością żydowską. Poza wspieraniem rzetelnych badań historycznych Polska powinna również wspierać tworzenie swojego korzystnego wizerunku w popkulturze (zwłaszcza kinematografii). Powinno to polegać nie tylko na tworzeniu gier komputerowych, seriali animowanych i fabularnych, przemycających akcenty związane z rodzimą historią i kulturą, ale również na „wylobbowaniu” polskich wątków w najbardziej popularnych zachodnich filmach i serialach. Jako hipotetyczny przykład M. Lodowski

podał możliwość wprowadzenia nawiązań do „Solidarności” w popularnym serialu „Stranger Things”, którego akcja rozgrywa się w latach 80. XX wieku⁵. Odnośnie prowadzenia propolskiej narracji dotyczącej Zagłady godnym uwagi rozwiązaniem jest to, co M. Urynowicz określił jako „pozytywną otwartość połączoną z silnym akcentowaniem własnej perspektywy”⁶. W jego opinii należy nie tylko nie negować przypadków wrogich Żydom postaw Polaków, ale również w sposób naukowy je opisywać, zarazem ukazując zachowania pozytywne oraz promować tych „Sprawiedliwych”, którzy nie są znani poza granicami kraju. Należy przy tym podkreślać, że przypisywanie współpracy z Niemcami wszystkim polskim chrześcijanom jest podłe, jak również nagłaśniać zdanie ocalałych z Holokaustu, którzy przy ocenie postaw Polaków w czasie okupacji sami zaznaczali, że nie są pewni tego jak zachowaliby się na ich miejscu. Częstym błędem popełnianym przez stronę polską jest również nadużywanie określeń „Armia Krajowa” oraz „Polskie Państwo Podziemne” w kontekście konspiracji. Sprawia to bowiem mylne wrażenie, iż podczas II wojny światowej istniało niezależne państwo polskie, zaś brak znajomości historii Europy Środkowej na Zachodzie prowokuje wnioski, iż mogło ono przeciwstawić się Zagładzie, a tego nie zrobiło.

- Wprowadzenie „coachingu patriotycznego”, czyli zainteresowania Polaków własną historią i kulturą. Jako naród będący ofiarą dwóch największych totalitaryzmów w dziejach wpadli oni w traumę i „stan permanentnego zakompleksienia”. W związku z tym popularyzacja rodzimej historii poprzez popkulturę powinna być prowadzona nie tylko za granicą ale także wśród własnych obywateli⁷.

Rosja

Zagrożenia:

- Organicznie wroga postawa państwa rosyjskiego (w różnych okresach jego istnienia: Carstwo Rosyjskie, ZSRS, Federacja Rosyjska) wobec Polski

W ostatnich wiekach polityka elit rządzących Rosją wobec Polski wahała się między dwoma rozwiązaniami. Pierwszy z nich zakładał jej likwidację i podział we współpracy z Prusami lub Niemcami (rozbiory, pakt Ribbentrop-Mołotow). Drugi zaś przewidywał utrzymanie formalnie niepodległego, a realnie zaś całkowicie zależnego od Moskwy państwa (Królestwo Polskie

⁵ M. A. Lodowski, *Jak skutecznie budować polską soft power*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 154-155.

⁶ M. Urynowicz, *Relacje polsko-żydowskie a narracje historyczne i II wojnie światowej. Wyzwania dla przyszłości*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 148.

⁷ Szerzej na ten temat zob. M. A. Lodowski, *Jak skutecznie budować polską soft power*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 150-157.

utworzone po kongresie wiedeńskim oraz PRL). Należy pamiętać, iż w rosyjskiej elicie wpływów znajdują się ludzie wywodzący się z dawnych służb sowieckich, którzy nie pogodzili się z rozpadem ZSRS i pragną jego reaktywacji. Wprawdzie w latach 90. ubiegłego wieku zepchnięto ich do defensywy (za rządów Borysa Jelcyna chwilowo górę wzięła idea demokratycznego i narodowego państwa rosyjskiego), jednak po objęciu władzy przez Władimira Putina znów mają oni możliwość oddziaływania na politykę zagraniczną Federacji Rosyjskiej. Współcześnie Kreml konsekwentnie dąży do ponownego wchłonięcia zarówno Ukrainy, jak i Białorusi, gdyż jest to jedyna szansa dla Rosji na utrzymanie pozycji regionalnego mocarstwa. Zarazem przedstawiciele rządzących nią elit nie ukrywają, że po ewentualnym spacyfikowaniu wspomnianych państw ich kolejnym celem będzie ponowne przyłączenie do swojej strefy wpływów krajów Europy Środkowej, w tym Polski. Przykładem tego było żądanie wycofania wojsk NATO z obszaru przyłączonego do Paktu Północnoatlantyckiego po maju 1997 roku (a więc również Polski), oficjalnie wysunięte przez rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych wobec USA w grudniu 2021 roku⁸.

- Niezrozumienie rosyjskiego imperializmu przez zachodnie elity

Przedstawiciele zachodnich elit, w odróżnieniu od Polaków, patrzą na współczesną Rosję w sposób naiwny i wyidealizowany, ich kraje bowiem nie doznały w swojej historii długotrwałej okupacji z jej strony. Dodatkowo towarzyszy im przekonanie, że każde imperium, nawet ZSRS jest mniejszym złem niż państwa narodowe, co w ostatnich dekadach było skwapliwie wykorzystywane przez Kreml.

- Niekorzystna dla Polski ewolucja stanowiska Federacji Rosyjskiej wobec zbrodni katyńskiej
Chociaż przez niemal cały okres po II wojnie światowej ZSRS konsekwentnie wypierał się swojego udziału w mordzie polskich oficerów (trzymając się wersji ustalonej przez komisję Nikołaja Burdenki), to w okresie „pierestrojki” uznał on swoją odpowiedzialność. Apogeum tak zwanej „katyńskiej odwilży” było ujawnienie przez prezydenta Jelcyna teczki specjalnej nr 1 oraz wielu dokumentów NKWD i decyzji Politbiura WKP(b) z 5 marca 1940 roku. Zarazem jednak od połowy lat 90. XX wieku w Rosji następowała stopniowa recydywa kłamstwa katyńskiego. Wówczas to w tamtejszej przestrzeni publicznej zaczęły pojawiać się tezy o Katyniu jako o „spisku amerykańskim” mającym skłócić bratnie narody słowiańskie. Dostęp do białoruskich oraz rosyjskich archiwaliów dotyczących tej sprawy jest bardzo utrudniony dla polskich badaczy, książki i artykuły ukazujące się w poczytnych wydawnictwach i czasopismach często zaś powielały tezy komisji Burdenki. Ich autorami byli m. in. Jurij Muchin, Anatolij Tierieszczenko, czy też profesor Moskiewskiego

⁸ Szerzej na ten temat zob. M. Menkiszak, *Rosyjski szantaż wobec Zachodu*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-12-20/rosyjski-szantaż-wobec-zachodu> (ostatni dostęp: 11.02.2023 r.).

Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego Aliksiej Płotnikow (sprzedaż i dystrybucja wspomnianych publikacji była wspierana przez rosyjską Dumę Państwową). Przeciwdziałać temu usiłowało Stowarzyszenie Memoriał, które starało się upowszechniać wśród Rosjan prawdę na temat tej zbrodni, jednak jego działania w miarę upływu lat były utrudniane przez władze, zaś w dniu 5 kwietnia 2022 roku sąd w Moskwie ostatecznie potwierdził jego likwidację⁹. Po objęciu rządów na Kremlu przez Władimira Putina ukształtowała się ostateczna linia rosyjskiej polityki historycznej. W kwestii Katynia obowiązuje wersja ustalona w 2011 roku – wprawdzie nie odwołano oficjalnie wcześniejszych deklaracji o odpowiedzialności Józefa Stalina i NKWD za mord na Polakach, podważane jednak jest jego znaczenie oraz konsekwencje. Z tego względu Katyń jest obecnie traktowany przez Kreml jako mało istotne wydarzenie, które można usprawiedliwiać. Przy tej okazji coraz częściej podnosi się sprawę tzw. „Anty-Katynia”, po raz pierwszy poruszonej przez Michaiła Gorbaczowa w 1990 roku. Chodzi o kwestię kilkunastu tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej zmarłych w polskich obozach jenieckich, m. in. w Strzałkowie i Tucholi, których pojmano w czasie wojny polsko-bolszewickiej z lat 1919–1921. Strona rosyjska zawyża ich liczbę zarazem sugerując, że padli oni ofiarą celowej eksterminacji ze strony władz polskich, oraz że zbrodnia katyńska była swego rodzaju rewanżem za ich śmierć¹⁰. Wszystko to w połączeniu z poniżającym traktowaniem rodzin ofiar pomordowanych przez rosyjskie władze, wspomnianą wcześniej likwidacją Stowarzyszenia Memoriał oraz pełzającą reaktywacją kultu Stalina w Rosji (odsłanianie pomników oraz budowa muzeów jego pamięci) każą patrzeć pesymistycznie na perspektywy ostatecznego wyjaśnienia tej zbrodni.

- Kwestia miejsc pamięci związanych ze zbrodnią katyńską

Największe problemy w tym względzie to: brak ustalenia miejsc pochówku ofiar na Białorusi (podobnie jak niepełna lista tamtejszych ofiar), brak imiennej rehabilitacji pomordowanych, zamknięcie i utajnienie śledztwa przez stronę rosyjską, a także coraz częstsze kwestionowanie sowieckiego sprawstwa tej zbrodni. Taka polityka historyczna Kremla powoduje, że w ostatnich latach polskie cmentarze wojenne w Katyniu i Miednoje, otwarte w 2000 roku dzięki staraniom rodzin ofiar oraz polskich władz, stają się obiektem prowokacyjnych działań władz rosyjskich. W kontekście katyńskiej nekropolii była to chociażby otwarta w 2017 roku wystawa, w której wspomniano o 25–28 tysiącach jeńców bolszewickich zmarłych w polskich obozach, czy też wystawa ekspozycyjna z 2018 roku pod tytułem „Rosja i Polska. XX wiek. Karty historii”, w której

⁹ *Ostateczna likwidacja Centrum Praw Człowieka „Memorial”*, <https://karta.org.pl/aktualnosci/ostateczna-likwidacja-centrum-praw-czlowieka-memorial> (ostatni dostęp: 09.02.2023 r.).

¹⁰ Na temat losu żołnierzy Armii Czerwonej przebywających w polskiej niewoli w czasie wojny polsko-bolszewickiej w roku 2004 powstało opracowanie pod tytułem: *Krasnoarmiejcy w polskim plieniu w 1919-1922 gg. Sbornik dokumentow i matierialow*; red. zbiorowa; Moskwa 2004

poza wątkiem „Anty-Katynia” ukazano II Rzeczpospolitą jako państwo szykanujące mniejszości narodowe oraz sojusznika III Rzeszy. Ponadto agresja sowiecka z 17 września została tam przedstawiona jako „wyzwolenie Zachodniej Białorusi i Ukrainy”. W aspekcie okresu II wojny światowej eksponowano przede wszystkim działania Armii Zygmunta Berlinga, zaś zależność Polski od ZSRS po roku 1945 zaprezentowano w sposób idylliczny, nie wspominając o represyjnej polityce Sowietów na ziemiach polskich. Warto także wspomnieć, że coraz częściej usiłuje się marginalizować polskie ofiary zbrodni katyńskiej na rzecz obywateli sowieckich, którzy również padli ofiarą stalinowskich represji w latach 30. i zostali pochowani na wspomnianym cmentarzu (strona rosyjska ignoruje, iż są wśród nich także ofiary tzw. „operacji polskiej NKWD”). Z kolei w przypadku nekropolii w Miednoje w roku 2019 strona rosyjska sugerowała wznowienie ekshumacji twierdząc jakoby szczątki zidentyfikowane jako polscy oficerowie (oficjalnie nazwano ich „ofiarami politycznych represji”) w rzeczywistości mogą być żołnierzami Armii Czerwonej zmarłymi w latach 1941–1943 w szpitalach polowych¹¹. W dodatku w 2022 roku, niedługo po inwazji Rosji na Ukrainę na cmentarzu katyńskim doszło do kolejnej prowokacji, kiedy to w jego pobliżu pojawił się konwój złożonych z ciężarówek-wywrotek oraz spychaczy oznaczonych literami „Z” i „V” (będących symbolem rosyjskiej agresji na Ukrainie)¹². Należy przy tym podkreślić, że wszystkie te działania są przemyślane i cieszą się pełnym poparciem najwyższych rosyjskich władz.

- Infiltracja środowisk konserwatywno-chrześcijańskich na świecie przez rosyjską agencję wpływu

W przeszłości Rosja chętnie odwoływała się do haseł panslawistycznych, zarazem przedstawiając Polskę jako „zdrajczynię Słowiańszczyzny”, co odbijało się niekorzystnie na jej pozycji wśród innych krajów i narodów słowiańskich. Natomiast współcześnie w Rosji popularne są raczej idee eurazjatyckie, zaś odwołania do Słowiańszczyzny występują wyłącznie w kontekście eurazjatyizmu. Należy zwrócić uwagę, iż w poszczególnych okresach historycznych Rosjanie identyfikowali poszczególne grupy narodowościowe jako „kulturowych sojuszników”. W czasach caratu rzeczywiście były to narody słowiańskie, w okresie ZSRS postrzegano tak państwa socjalistyczne, aktualnie zaś są to przede wszystkim chrześcijanie, głównie prawosławni, ale również i innych odłamów. Wyraźnie widać to po 24 lutego 2022 roku, od kiedy wielu czołowych przedstawicieli elit wywodzących się ze środowisk chrześcijańskich oraz konserwatywnych zarówno na Zachodzie, jak

¹¹ Szerzej na ten temat zob. M. Wyrwa, *Polskie cmentarze wojenne w Katyniu i Miednoje jako element rosyjskiej polityki pamięci*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 181-187.

¹² *Rosyjska prowokacja w Katyniu. Żaryn: wpisuje się w ciąg działań agresywnych wobec Polski*, <https://www.polskieradio.pl/399/7977/artykul/2940374,rosyjska-prowokacja-w-katyniu-zaryn-wpisuje-sie-w-ciag-dzialan-agresywnych-wobec-polski> (ostatni dostęp: 09.02.2023 r.).

i w innych zakątkach świata zajęło mniej lub bardziej otwarte prorosyjskie stanowisko¹³. Ich poparcie bezskutecznie starała się pozyskać również Polska.

Rozwiązania:

- Uświadamianie imperialistycznej polityki Rosji zachodniej opinii publicznej

W obecnej sytuacji Polska nie ma żadnych możliwości oddziaływania na stosunek Rosjan do ZSRS i powinna raczej skupić się na wywieraniu wpływu na podejście do państwa sowieckiego i jego ustroju w USA i krajach zachodnich. W związku z tym priorytetem dla Warszawy powinno być zwalczanie żywych tam tendencji do prowadzenia polityki „appeasementu” wobec Kremla oraz rehabilitacji imperium sowieckiego¹⁴. Obecna sytuacja (pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę i powszechne jej potępienie ze strony zachodniej opinii publicznej) szczególnie sprzyja tego typu działaniom, w związku z czym mają one większe szanse powodzenia niż jeszcze kilka lat temu.

- Rozpropagowanie wiedzy o zbrodni katyńskiej na Zachodzie poprzez kinematografię (zarówno dokumentalną jak i fabularną).

W kwestii upamiętnienia zbrodni katyńskiej należy znaleźć sposób, za pomocą którego będzie można dotrzeć z wiedzą o sowieckim mordzie do wielomilionowego audytorium. Wprawdzie w Bułgarii, Danii i na Słowacji powstały filmy dokumentalne na temat tamtejszych lekarzy biorących udział w komisjach medycznych w Katyniu, które dotarły do wąskiego grona odbiorców, zaś niedługo po katastrofie smoleńskiej w rosyjskiej telewizji państwowej w najlepszym czasie antenowym wyświetlono nominowany do Oscara film Andrzeja Wajdy obrazujący masakrę polskich oficerów, był to jednak jednorazowy ewenement. W związku z tym państwo polskie powinno wspierać produkcje ukazujące przebieg tej zbrodni oraz przybliżające sylwetki osób działających na rzecz ujawnienia prawdy na ten temat (zarówno Polaków jak i cudzoziemców).

- Propagowanie polskiej kultury

Jednym z nielicznych pozytywnych aspektów istnienia zależności Polski Ludowej od ZSRS było zainteresowanie Rosjan polską kulturą, literaturą, muzyką oraz kinematografią, które w okresie zimnej wojny wywoływały wśród nich pozytywne skojarzenia. Bazując na tym można podjąć próbę ponownego rozbudzenia w nich tego upodobania, należy jednak pamiętać, że w obecnej sytuacji politycznej nie będzie łatwo to osiągnąć. Z pewnością prościej można natomiast dotrzeć do coraz liczniejszej grupy Rosjan przebywających poza granicami swojego rodzinnego kraju.

¹³ Szerzej na temat mitów o rzekomym konserwatyźmie współczesnej Rosji oraz propagandy Kremla kreującej nieprawdziwy wizerunek Federacji Rosyjskiej na Zachodzie zob. J. Smuga, *Porzućcie złudzenia. 10 mitów o putinowskiej Rosji*, Kraków 2022.

¹⁴ Po raz pierwszy tendencje zachodnich elit do ustępowania Rosji Sowieckiej kosztem Polski ujawniły się już w 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej. Wydarzenia te zostały szerzej opisane w: A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.

- Uświadamianie Rosjan o zbrodniach komunizmu wobec ich narodu

Wśród polskich narracji dotyczących kwestii komunizmu oraz powstania ZSRS godne uwagi są poglądy Józefa Mackiewicza, według którego Rosja po roku 1917 została podbita przez międzynarodową grupę zwolenników ideologii marksistowskiej, zaś sami Rosjanie są jej ofiarami nawet w większym stopniu niż Polacy. Taki pogląd w przeszłości mógł być przesłanką dla polsko-rosyjskiego pojednania. Faktem jest, iż tego typu stanowisko na początku lat 90. wyrażał Borys Jelcyn, jednak dość szybko się z niego wycofał wskutek nastrojów politycznych i społecznych panujących w ówczesnej Rosji. Współcześnie wychwalanie ZSRS przez Władimira Putina i kremłowskie elity oraz dążenie do jego wskrzeszenia wywołuje jeszcze gorszą atmosferę. Sytuację tę można wykorzystać do uzyskania poparcia dla Polski ze strony Rosjan o poglądach antykomunistycznych i antybolszewickich oraz uczynienia z nich przedstawicieli propolskiego lobby wśród tworzącej się właśnie kolejnej wielkiej rosyjskiej emigracji (po 24 lutego 2022 roku setki tysięcy osób opuściło granice Federacji Rosyjskiej zarówno ze względu na sprzeciw wobec wojny, jak i w celu uniknięcia poboru do wojska)¹⁵.

- Upamiętnianie życzliwych Polsce Rosjan

Pomimo jednoznacznie wrogiej wobec Polski polityki Rosji w czasie ostatnich kilkuset lat zdarzały się w historii przypadki propolsko nastawionych Rosjan, którzy działali na rzecz pojednania obydwu państw. III Rzeczpospolita powinna pochylić się nad kwestią ich odpowiedniego upamiętnienia. Do tego typu osób należy zaliczyć publicystę i krytyka literackiego należącego do rosyjskiej diaspory w II Rzeczypospolitej, Dmitrija Fiłosofowa¹⁶, czy też antysowieckiego dysydenta Władimira Bukowskiego (który w okresie rozpadu ZSRS zdołał wydobyć z kremłowskich archiwów wiele cennych dokumentów dotyczących zbrodni komunizmu i wprowadzić je do obiegu naukowego).

- Odwołanie się do polskiego dorobku w myśli panslawistycznej

Rosja jest głównym wyznacznikiem polskiej polityki zagranicznej na odcinku wschodnim. Koncepcja panslawizmu była od XIX wieku intensywnie promowana i popierana przez Moskwę (próbującą za jego pomocą rozciągnąć swoje wpływy na wszystkie narody słowiańskie), przez co

¹⁵W okresie od marca do października 2022 roku Federację Rosyjską opuściło ok. 1,5 miliona osób, z których co najmniej 1/3 wciąż do niej nie powróciła. Zob. *W 2022 r. Rosjanie masowo emigrowali. Wyjechało najwięcej osób od 100 lat*, <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-w-2022-r-rosjanie-masowo-emigrowali-wyjechalo-najwiecej-osob,nId,6532170> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.).

¹⁶ Postać Dmitrija Fiłosofowa oraz jego związków z Polską została opisana w następujących publikacjach: M. Grochowska, *W czasach szaleństwa. Hertz, Filosofov, Stempowski, Moltke*, Warszawa 2019, s. 257-365; P. Mitzner, *Warszawski krąg Dymitra Fiłosofowa*, Warszawa 2015; I. A. Obłąkowska-Galanciak [Ndiaye], *Gorzkie Gody... Publicystyczna i literacka działalność Dymitra Fiłosofowa na emigracji*, Olsztyn 2001. NO DOBRZE, A DLACZEGO NIE WYMIENIŁ PAN PUBLIKACJI DOTYCZĄCYCH DZIAŁALNOŚCI BUKOWSKIEGO? TRZEBA ZACHOWYWAĆ KONSEKWENCJĘ. SUGERUJĘ USUNĄĆ

budzi ona w Polsce jednoznacznie negatywne skojarzenia z rosyjską agenturą wpływu. Idea ta nie została sformułowana przez Rosjan, a przez działającego w ich państwie chorwackiego kapłana Juraja Križanica (upatrującego sojuszu Słowian przeciwko Imperium Osmańskiemu). Tendencje panslawistyczne przewijały się w myśli politycznej wielu polskich przywódców i działaczy politycznych od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, przez Tadeusza Czackiego, Joachima Lelewela, ks. Adama Jerzego Czartoryskiego po Romana Dmowskiego i Stanisława Mikołajczyka. I tak w pierwszej połowie XIX wieku celem polskich „panslawistów” było wywalczenie możliwie jak najkorzystniejszej pozycji Polaków w imperium rosyjskim jako niosących kulturę, cywilizację i postęp. Z kolei w czasie powstania listopadowego wśród polskich elit (przy poparciu Francji) ukształtowała się koncepcja szerzenia idei demokracji i liberalizmu w opozycji do caratu. Dorobek myśli panslawistycznej w Polsce można wykorzystać w realizacji propagowanej przez obecny rząd koncepcji tzw. Trójmorza (zwłaszcza, że większość państw słowiańskich obecnie jest niechętnie nastawiona do Rosji i jej imperialnej polityki).

Ukraina

Zagrożenia:

- Spór o pamięć dotyczący walk o Lwów (listopad 1918 roku)

W kształtowaniu pamięci historycznej Polaków doby międzywojnia olbrzymią rolę odegrała obrona Lwowa. Była to jedyna bitwa z okresu walki o granice II Rzeczypospolitej, która doczekała się swojego panteonu (nie miała go nawet bitwa warszawska z 1920 roku). Należy przy tym pamiętać, że listopad 1918 roku był kluczowym momentem w życiu polskich, ukraińskich i żydowskich mieszkańców miasta nad Pełtwią, którzy od tego momentu musieli opowiedzieć się po konkretnej stronie. Polacy niesłusznie ocenili zryw we Lwowie jako rezultat intryg władz austriackich. Co prawda starały się one „rozgrywać” spór polsko-ukraiński w myśl zasady „divide et impera”, niemniej Ukraińcy mieli prawo czuć się dyskryminowani (po roku 1867 Polacy zdecydowanie dominowali zarówno w administracji, jak i w szkolnictwie akademickim na terenie Galicji Wschodniej). Lwów był nie tylko silnym ośrodkiem kultury polskiej, ale także ukraińskiej, żydowskiej, a nawet ormiańskiej. Po tym jak miasto to ostatecznie znalazło się w granicach II Rzeczypospolitej walki o nie doczekały się licznych upamiętnień. Poza wzniesieniem Panteonu Obrońców Lwowa wydano 3 tomy wspomnień osób biorących udział w bojach¹⁷. Szczególny nacisk położono przy tym na upamiętnienie zaangażowanej w nie młodzieży (słynne Orleńskie), której poświęcenie wrosło w świadomość mieszkańców II Rzeczypospolitej, zaś w

¹⁷ *Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918. Relacje uczestników*, red. E. Wawrzakowicz, A. Kawalkowski, t. 1–3, Lwów 1933–1939.

czasie II wojny światowej stało się inspiracją dla pokolenia Kolumbów. Faktem jest, że w ostatnim dniu walk o Lwów spośród 4000 polskich żołnierzy walczących na linii, ponad 1400 (ok. 35%) było w wieku poniżej 16 lat. Co się tyczy upamiętniania strony ukraińskiej, to w okresie międzywojennym władze Rzeczypospolitej zezwoliły tamtejszym organizacjom i weteranom na otwarcie cmentarzy żołnierzy Ukraińskiej Halickiej Armii. W tym czasie funkcjonowało także towarzystwo „Czerwona Kałyna” wydające opracowania i wspomnienia dotyczące obrony Lwowa. Opanowanie miasta przez Sowieców w 1939 roku, a następnie przyłączenie go do ZSRS spowodowało, że dalsze upamiętnianie tej bitwy nie było już możliwe. Z kolei wymazywanie pamięci o polskich obrońcach Lwowa, zaczęło się już w 1944 roku, kiedy nowa miejska administracja rozpoczęła jego sowietyzację i ukrainizację. W ramach tego niedaleko Cmentarza Łyczakowskiego wzniesiono Wzgórze Sławy na cześć poległych żołnierzy Armii Czerwonej, zaś w latach 70. XX wieku sowieckie czołgi zdemolowały polską nekropolię. W latach 1945–1989 pamięć o tym starciu w Polsce była ograniczana przez cenzurę, później zaś ponownie zaczęły powstawać liczne publikacje na temat Lwowa i jego obrońców, aczkolwiek często pomijano w nich ukraińskich uczestników bitwy. Z czasem pojawiło się jeszcze więcej prac na ten temat, które obiektywnie opisywały konflikt (m. in. autorstwa Michała Klimeckiego¹⁸, Rafała Galuby¹⁹, Ludwika Mroczi²⁰ i Macieja Kozłowskiego²¹, w ostatnim czasie zaś Damiana Karola Markowskiego²²). Nie zmieniło to jednak negatywnych emocji, które po obu stronach wciąż krążą wokół pamięci o wspomnianej bitwie. Ich przykładem może być ciągnący się przez lata spór o kształt Cmentarza Łyczakowskiego, dowodzący, że pomimo upływu ponad 100 lat od zakończenia walk polsko-ukraińskich wzajemne animozje nie przygasły. Przykładem tego było zasłonięcie płytami figur lwów w polskiej części nekropolii przez ukraińską administrację.

- Rzeź wołyńska

W polsko-ukraińskich relacjach szczególnie drażliwym problemem jest kwestia przemilczania rzezi wołyńskiej przez kolejne polskie rządy na przestrzeni dwudziestu lat od upadku komunizmu, z obawy przed pogorszeniem wzajemnych stosunków. W latach 90. „temperatura sporu” odnośnie tego problemu była znacznie niższa i w związku z tym istniała realna możliwość wypracowania wspólnego stanowiska historycznego ze stroną ukraińską. Tymczasem w chwili obecnej Ukraina jest w stanie wojny z Rosją i w związku z tym zależy jej przede wszystkim na wzmocnieniu własnej tożsamości narodowej. W tym celu kraj ten odwołuje się między innymi do swojej przeszłości,

¹⁸ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.

¹⁹ R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew...*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią 1918–1919*, Poznań 2004.

²⁰ L. Mrocza, *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998.

²¹ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990.

²² D. K. Markowski, *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Kraków 2019.

kreując odpowiedzialnych za masakrę polskiej ludności na Wołyniu na bohaterów narodowych, zaś jej weteranom przyznaje się uprawnienia kombatanckie. W latach 1939–1945 na Wołyniu (ale także na obszarze pozostałych południowo-wschodnich województw II Rzeczypospolitej) z ukraińskich rąk zginęło łącznie ok. 100 000 polskich obywateli (często zamordowanych ze szczególnym okrucieństwem)²³. Biorąc pod uwagę fakt, iż do tej pory nie rozliczono osób odpowiedzialnych za masakrę wciąż wpływa negatywnie na wizerunek Ukraińców oraz ich państwa w Polsce. Równie drażliwą jest kwestia braku pochówku większości polskich ofiar. Do dzisiaj za Bugiem istnieje ok. 5 tysięcy „dołów śmierci”, czyli nieoznaczonych miejsc, w których pogrzebano ofiary rzezi, przy czym działania ekshumacyjne były blokowane przez stronę ukraińską (aczkolwiek nie dotyczy to wyłącznie ofiar OUN-UPA ale i również NKWD).

- Kwestia polskiego odwetu w czasie rzezi wołyńskiej

W omawianym okresie śmierć z polskich rąk odnieśli również ukraińscy cywile, o czym również należy pamiętać, mimo że ich liczba nie była tak wysoka, jak utrzymuje to strona ukraińska. Ginęli zarówno członkowie UPA, polegali w atakach na polskie wsie, współpracownicy OUN-UPA, przy których znajdowano broń oraz Ukraińcy zabijani w ramach indywidualnej zemsty przez rodziny polskich ofiar (łącznie ok. kilkanaście tysięcy osób). Zjawisko akcji odwetowych jest również przedmiotem sporu bowiem zdaniem niektórych przedstawicieli środowisk kresowych (m. in. ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego) były to jedynie ataki wyprzedzające na bazy OUN-UPA, z których miały być prowadzone napady na polskie miejscowości. Jednakże faktem jest, że w działaniach tych zabijano nie tylko członków UPA, ale również ukraińskich cywilów, w tym kobiety i dzieci, co przypomina stronę ukraińską.

- Błędy popełniane przez Ukrainę w polityce historycznej

Faktem jest, że ukraiński rząd w kwestii historycznego dialogu polsko-ukraińskiego dopuścił się licznych błędów. Nie dotrzymał on obietnic odnośnie ekshumacji, wicepremier Ukrainy wziął udział w odsłonięciu tablicy kwestionującej suwerenność Polski na obszarze Galicji Wschodniej w 1939 roku, uchwalono ustawę penalizującą krytykę UPA na Ukrainie oraz aprobowano prowokacyjną wobec Polski politykę szefa ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Wołodymyra Wiatrowycza, mocno zaangażowanego w ocieplanie wizerunku OUN i UPA. Należy przy tym jednak pamiętać, że o ile strona polska nie może zrezygnować ze starań o uznanie masowych mordów ludności polskiej na obszarze Wołynia i Galicji Wschodniej z lat 1943–1945 za ludobójstwo, to obecnie nie jest możliwe wywarcie wpływu na stronę ukraińską, tak aby ta uznała

²³ Najobszerniejszym jak do tej pory opracowaniem dotyczącym ludobójstwa polskiej ludności na Wołyniu jest: *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*; red. E. Siemaszko, W. Siemaszko, Warszawa 2000.

OUN i UPA za organizacje zbrodnicze (Kijów mógłby to odczytać to jako odbieranie mu prawa do wyboru bohaterów narodowych).

Rozwiązania:

- Przypominanie o próbach porozumienia w czasie wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919

Odnosząc się do polsko-ukraińskiego konfliktu o Lwów i Galicję Wschodnią należy przypominać, że nawet w jego trakcie istniały próby porozumienia i kompromisu pomiędzy dwiema zwaśnionymi stronami. Zdarzały się bowiem liczne przykłady mieszanych rodzin polsko-ukraińskich z miasta nad Pełtwią (m. in. Szeptyckich), ponadto członkowie niektórych z nich w czasie walk stali po przeciwnych stronach barykady a wieczorami spotykali się w swoich domach na wspólnej kolacji. Co istotne, w czasie bojów o Lwów polscy i ukraińscy dowódcy starali się unikać brutalizacji konfliktu (część polskiej inteligencji apelowała do wojskowych o wstrzymanie walk, z kolei kierujący ukraińskimi siłami ignorowali apele policji bezpieczeństwa o stosowanie szerszych represji wobec Polaków). Negatywną rolę w tym kontekście odegrała polska i ukraińska, w której dehumanizowano przeciwników oraz oskarżano ich o najgorsze zbrodnie. Tymczasem skala represji, jak na wojnę domową, nie była zbyt duża. Oceniając obydwie strony konfliktu można zaznaczyć za Janem Pisulińskim, że zarówno Polacy, jak i Ukraińcy mieli w sobie „gen wolności”, ale zarazem brakowało im też „genu kompromisu”²⁴. Z tego względu w omawianym okresie nie były one zdolne do pokojowego wytyczenia granic na spornych obszarach (konflikt dotyczył nie tylko Lwowa i Galicji Wschodniej, ale również Chełmszczyzny i Wołynia). Przykładem tego był fakt, że w marcu pojawił się popierany przez Semena Petlurę plan podziału Galicji Wschodniej, w myśl którego po stronie polskiej miał pozostać Lwów i Zagłębie Borysławskie, został on jednak storpedowany przez kierownictwo Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Wypracowaniu wspólnego stanowiska wokół upamiętnienia tego konfliktu sprzyja również obecna sytuacja polityczna (wsparcie udzielane Ukrainie przez Polskę po rosyjskiej inwazji), czego przejawem jest odsłonięcie przez władze Lwowa wspomnianych wcześniej figur Lwów na Cmentarzu Łyczakowskim w 2022 roku czy wspólne złożenie przez prezydentów Polski i Ukrainy wieńców na tejże nekropolii w dniu 11 stycznia 2023 roku²⁵.

- Upamiętnianie przez Polskę „sprawiedliwych Ukraińców”

²⁴ *Wokół bitwy o Lwów*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 246.

²⁵ *Mer Lwowa: odsłonięcie lwów na Cmentarzu Orłąt to kolejny krok ku ostatecznemu przebaczeniu wzajemnych krzywd*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/mer-lwowa-odsloniecie-lwow-na-cmentarzu-orlat-krok-ku-ostatecznemu-przebaczeniu> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.); *Historyczny moment. Prezydenci Duda i Zelenski złożyli wieńce na Cmentarzu Orłąt Lwowskich*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1520320%2Chistoryczny-moment-prezydenci-duda-i-zelenski-zlozyli-wience-na-cmentarzu> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.).

W czasie rzezi wołyńskiej niektórzy Polacy zdołali przetrwać dzięki pomocy udzielonej przez Ukraińców. Często byli to przedstawiciele polsko-ukraińskich rodzin mieszanych (córki wychowywano w nich według narodowości matki, zaś synów zgodnie z pochodzeniem ojca), którzy niejednokrotnie byli mordowani przez swoich ukraińskich krewnych dla udowodnienia lojalności przed kierownictwem UPA. Zabijano ich m. in. za udzielanie pomocy uciekającym Polakom oraz niechęć do wstąpienia w szeregi UPA. Dokładna liczba ukraińskich ofiar OUN-UPA nie jest znana, ponieważ nie przeprowadzono na ten temat dokładnych badań. Ustalono jedynie ok. 400 osób zamordowanych na Wołyniu i w Galicji Wschodniej za udzielanie pomocy ludności polskiej. Rzeczpospolita powinna podjąć działania na rzecz stosownego upamiętnienia tych osób, być może warto również zastanowić się nad ustanowieniem specjalnego odznaczenia dla nich na wzór Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata²⁶.

- Uczciwe zbadanie kwestii ukraińskich ofiar polskich działań odwetowych w czasie rzezi wołyńskiej

Komentując wspomnianą sprawę Łukasz Adamski stwierdził, że „choć każde zabójstwo i mord jest potępiany, ale systemy prawne rozróżniają morderstwa dokonane ze szczególnym okrucieństwem czy premedytacją, czy dokonane w afekcie”. Zwrócił on również uwagę, że działania OUN i UPA wymierzone w ludność polską spełniają definicję ludobójstwa, zaś akcje odwetowe, w których ucierpieli ukraińscy cywile mogą być traktowane jako zbrodnie wojenne i nie można zrównywać działań Armii Krajowej i polskiej samoobrony z poczynaniami OUN i UPA²⁷. Niemniej państwo polskie powinno wspierać rzetelne badania historyczne dotyczące tych wydarzeń bez ich relatywizowania i negowania ich oraz podjąć działania na rzecz ich upamiętnienia.

- Wykorzystanie korzystnej dla polsko-ukraińskiego porozumienia sytuacji politycznej
- Pomimo wszystkich różnic i sporów w ocenie wspólnej przeszłości należy mieć na uwadze, że obecnie między Polakami i Ukraińcami nie większej wrogości, nad Wisłą przebywa liczna diaspora ukraińska (ok. 1,2-1,3 miliona według danych z początku 2020 roku²⁸), a Rzeczpospolita udzieliła znaczącej pomocy militarnej Kijowowi o łącznej wartości ponad 2 miliardów dolarów²⁹. Dodatkowo po wybuchu pełnoskalowego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w Polsce znalazło schronienie ponad 1,1 miliona uchodźców wojennych z Ukrainy (według stanu z jesieni 2022 roku),

²⁶Szerzej na temat tego zagadnienia w: M. Kwiatkowski, *Ukraińscy sprawiedliwi. Uchwalimy Polaków, którzy zginęli z rąk UPA*, <https://klubjagiellonski.pl/2022/08/03/ukraincy-sprawiedliwi-uhonorujmy-ukraincow-ktorzy-ratowali-polakow-z-rak-upa/> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.).

²⁷*Rozdroża pamięci, sporne problemy historyczne*, [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 1, s. 270.

²⁸Dane za: B. Cope, M. Keryk, I. Kyliushyk; *Sytuacja ukraińskich migrantek w Polsce w czasie COVID-19*, Warszawa 2021, s. 9.

²⁹ *Nasz kraj w światowej czołówce pomocy wojskowej dla Kijowa*, <https://www.rp.pl/biznes/art37630121-nasz-kraj-w-swiatowej-czolowce-pomocy-wojskowej-dla-kijowa> (ostatni dostęp: 11.02.2023 r.).

zaś Polska znalazła się w czołówce państw udzielających militarnego wsparcia Ukrainie³⁰. Konsekwencją tego był znaczący wzrost propolskich sympatii na Ukrainie. Za przejaw pozytywnych zmian w tej kwestii można uznać wydanie zgody na ekshumację polskich ofiar UPA we wsi Puźniki w obwodzie tarnopolskim³¹. Nawet działalność krytykowanego w Polsce W. Wiatrowycza miała swoje pozytywy, do których należy zaliczyć desowietyzację ukraińskich ulic i miejsc pamięci, szerokie udostępnienie badaczom archiwaliów służby bezpieczeństwa, czy też otwarcie wystawy w Kijowie w 2015 roku, podczas której pozytywnie ukazano osobę marszałka Józefa Piłsudskiego. Również w kwestii dyskusji na temat Rosji przedstawiciele polskich oraz ukraińskich środowisk historycznych prowadzą bardzo owocną współpracę, która obecnie powinna być wspierana przez polskie władze.

Białoruś

Zagrożenia:

- Błędy w polityce historycznej polskich władz (wspieranie kultu Romualda Rajsa „Burego”, którego oddział miał na sumieniu zbrodnie na białoruskich cywilach).
- Prowokacje rosyjskiej propagandy mające na celu wywołanie antagonizmów pomiędzy Polakami a Białorusinami (nagłaśnianie przez rosyjską propagandę marginalnych nad Wisłą postulatów odzyskania Grodna).
- Brak kooperacji w polityce wobec Białorusi pomiędzy dwiema największymi partiami politycznymi w Polsce (Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska), co jest skrzętnie wykorzystywane przez reżim Aleksandra Łukaszenki.
- Prześladowanie działaczy mniejszości polskiej na Białorusi przez reżim Łukaszenki i traktowanie jej jako zakładników w relacjach Mińska z Polską oraz Zachodem. Najbardziej znanym tego przejawem było uwięzienie działaczy Związku Polaków na Białorusi, Andrzeja Poczobuta i Andżeliki Borys, a następnie skazanie tego pierwszego na 8 lat ciężkiej kolonii karnej³².

³⁰Polska wydała na pomoc uchodźcom z Ukrainy ponad 5,5 mld zł, <https://www.rp.pl/polityka/art37286771-polska-wydala-na-pomoc-uchodzcom-z-ukrainy-5-5-mld-zl> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.); *Nasz kraj w światowej czołówce pomocy wojskowej dla Kijowa*, <https://www.rp.pl/biznes/art37630121-nasz-kraj-w-swiatowej-czolowce-pomocy-wojskowej-dla-kijowa> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.).

³¹ A. Olich, *Przełomowa zgoda. W Puźnikach zostaną przeprowadzone prace poszukiwawczo-ekshumacyjne*, <https://monitorwolynski.com/pl/news/4650-przelomowa-zgoda> (ostatni dostęp: 09.02.2023 r.).

³²A. Romaszewska-Guzy, *8 lat dla Andrzeja Poczobuta- czyli białoruski neostalinizm w działaniu*, <https://belsat.eu/pl/news/08-02-2023-8-lat-dla-andrzeja-poczobuta-czyli-bialoruski-neostalinizm-w->

Ponadto należy zwrócić uwagę na antypolską propagandę w mediach kontrolowanych przez władze, szkalującą państwo polskie oraz jego bohaterów poprzez oskarżanie Armii Krajowej o kolaborację z Niemcami (z problemem tym wiąże się dewastacja cmentarzy żołnierzy Armii Krajowej)³³.

- Prorosyjska i antypolska polityka Aleksandra Łukaszenki, który po stłumieniu opozycyjnych protestów latem 2020 roku całkowicie uzależnił się od Kremla i skutkiem tego dokonał hybrydowego ataku na granicę z Polską, Litwą i Łotwą w drugiej połowie 2021 roku (tzw. „Operacja Śluza”)³⁴ oraz udostępnił swoje terytorium dla sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej podczas pełnoskalowej inwazji na Ukrainę w 2022 roku³⁵. Wszystkie te czynniki, w połączeniu z imperialną polityką Rosji, sprawiają, że dopóki władzę w Mińsku sprawuje obecny prezydent przyjazne stosunki Polski z Białorusią nie są możliwe. Należy przy tym pamiętać, że mimo wydarzeń ostatnich lat jego reżim wciąż cieszy się autentycznym poparciem dużej części białoruskiego społeczeństwa i nie są to wyłącznie emeryci wychowani w czasach ZSRS. Ponadto nawet przeciwnicy dyktatora w czasie protestów, w odróżnieniu od Ukraińców, nie wznosili antyrosyjskich i prounijnych haseł.

Rozwiązania:

- Brak szczególnie drażliwych punktów we wspólnej historii

W odróżnieniu od relacji z Litwą czy Ukrainą, w stosunkach Polski z Białorusią nie było szczególnie drażliwych epizodów. Poza tym mimo prorosyjskiej polityki reżimu Łukaszenki, państwu i społeczeństwu białoruskiemu mentalnie wciąż jest bliżej do Zachodu niż Rosji. Można to wykorzystać w dialogu historycznym (choćby przez odwołanie się do dziedzictwa I Rzeczypospolitej oraz wspólnych zrywów przeciwko Rosji w XIX wieku.

- Wspieranie białoruskiej opozycji poprzez ukazywanie analogii pomiędzy protestami na Białorusi latem 2020 roku a polskim zrywem „Solidarności” z sierpnia 1980 roku.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że błędy reżimu Łukaszenki (recesja gospodarcza, zlekceważenie

działaniu?fbclid=IwAR37Z3kXINF4ZW2cZqIrowCmS5JQMAPCUfVuWSXnWuJd-2brlDd3CuszYfc (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.).

³³ Szerzej na ten temat zob. K. Kłysiński, *Dewastacje polskich cmentarzy wojskowych na Białorusi*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-07-11/dewastacje-polskich-cmentarzy-wojskowych-na-bialorusi> (ostatni dostęp: 10.02.2023 r.).

³⁴ Szerzej na ten temat zob. *Białoruska „Operacja Śluza”. Starannie przygotowany plan służb*, <https://infosecurity24.pl/bezpieczenstwo-wewnetrzne/bialoruska-operacja-sluza-starannie-przygotowany-plan-sluzb> (ostatni dostęp: 10.02.2023 r.); C. Pawlak, *Operacja „Śluza”*, <https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/37826?t=Operacja-Sluza-> (ostatni dostęp: 10.02.2023 r.).

³⁵ A. M. Dyer, *Białoruś wobec wojny na Ukrainie*, <https://www.pism.pl/publikacje/bialorus-wobec-wojny-na-ukrainie> (ostatni dostęp: 10.02.2023 r.).

pandemii COVID-19 oraz traktowanie obywateli jak poddanych, a nie obywateli), sprawiły, że duża część społeczeństwa białoruskiego z powrotem skłoniła się ku własnej tożsamości narodowej. Symbolem tego były liczne biało-czerwono-białe flagi niesione przez uczestników masowych demonstracji (wcześniej były one kojarzone jedynie z niszowymi środowiskami opozycyjnymi). Ponadto są duże szanse, że pomimo wyhamowania protestów dotychczasowy reżim z czasem będzie ulegał erozji, gdyż żadna władza nie jest w stanie skutecznie rządzić bez poparcia większości obywateli.

- Wypracowanie wspólnej polityki wobec Białorusi przez największe ugrupowania polityczne w Polsce i nieuleganie propagandzie powielanej w Polsce przez środowiska prorosyjskie i prołukaszenkowskie (zarówno ze skrajnej lewicy jak i skrajnej prawicy)
Dotyczy ona zarówno postulatów rewizji granic z Białorusią³⁶, jak i rozpowszechniania zniesławiających polskie służby mundurowe materiałów wyprodukowanych przez białoruską propagandę³⁷).

Litwa

Zagrożenia:

- Unia lubelska i tradycje I Rzeczypospolitej
Unie w Krewie (1385) i w Lublinie (1569) były przełomowymi momentami dla obydwu narodów oraz mocno wpłynęły na ich tożsamość. Przez wiele stuleci Polska i Litwa utrzymywały niezwykle owocne kontakty i dopiero w drugiej połowie XIX i w XX wieku wzajemny relacje uległy zaognieniu. Nad Wisłą pokutuje wiele stereotypów i wyobrażeń na temat północnego sąsiada, które nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Należy mieć na uwadze fakt, że o ile w Polsce postrzega się naród w kategoriach politycznych, to na Litwie czyni się to w kategoriach lingwistycznych. W literaturze przedmiotu działaczy litewskiego ruchu narodowego w XIX wieku określa się terminem „nowolitwini”, co ma ich odróżniać od przedstawicieli polskiej szlachty i inteligencji, którzy mieli swój udział w litewskim odrodzeniu narodowym, jak na przykład rody

³⁶Zob. J. Fiedorczyk, *Niebezpieczne fantazje o Grodnie*, <https://dorzeczy.pl/kraj/151782/niebezpieczne-fantazje-o-grodnie.html> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.).

³⁷ Na początku kwietnia 2022 roku administracja portalu społecznościowego Facebook skasowała prowadzone przez białoruskie KGB profile szerzące dezinformację odnośnie inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Wcześniej prowadzono na nich akcję dezinformacyjną przeciw Polsce w czasie kryzysu na granicy polsko-białoruskiej. Zob. *Cyberszpiegostwo na Facebooku. Portal usunął strony i grupy związane z białoruskim KGB*, <https://polskieradio24.pl/5/1223/arttykul/2935696,cyberszpiegostwo-na-facebooku-portal-usunal-strony-i-grupy-zwiazane-z-bialoruskim-kgb> (ostatni dostęp: 08.02.2023 r.).

Narutowiczów, Iwanowskich i Chodakowskich). Nowoczesny litewski ruch narodowy przez długi czas odnosił się wrogo do tradycji I Rzeczypospolitej, bazując na języku litewskim oraz stawiając w opozycji do polskości tradycję i kulturę chłopską.

- Powstanie styczniowe

Był to ostatni moment wspólnej walki Polaków i Litwinów przeciwko rosyjskiemu zaborcy, jego klęska przyczyniła się zaś do rozpadu wspólnoty obydwu narodów, ci drudzy uznali je bowiem za polski zryw narodowy, przez który ucierpieli litewscy chłopci. Polscy działacze bez skutku usiłowali zapobiec ich separowaniu się od polskości, jednakże w ówczesnych realiach ich starania były z góry skazane na porażkę.

- Spór o Wilno po 1918 roku

Po upadku mocarstw zaborczych konflikt polsko-litewski był nieunikniony. Dotyczył on przede wszystkim Wilna będącego historyczną stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego Litwini roszczeni się do tego tytułu do niego pretensje ignorowali fakt, iż miasto i jego okolice były zamieszkane w większości przez Polaków i ludność ciężącą ku Rzeczypospolitej. W tym czasie mieszkańcy tego regionu musieli dokonać ostatecznego wyboru pomiędzy polskością a litewskością. Zajęcie Wilna w 1920 roku przez gen. Lucjana Żeligowskiego zostało uznane przez Litwinów za akt imperializmu i okupację ich historycznej stolicy oraz przyczyniło się do wzmocnienia ich tożsamości narodowej. Faktem jest, że niechęć do państwa litewskiego w II Rzeczypospolitej była powszechna. Nie tylko Roman Dmowski nie dopuszczał jego niepodległości, ale również koncepcja federacyjna Józefa Piłsudskiego *de facto* odmawiała Litwie pełnej suwerenności. Pomimo napiętych relacji na Wileńszczyźnie wpływy polskości są obecne do dnia dzisiejszego, w przeciwieństwie chociażby do Kowieńszczyzny, gdzie miejscowi Polacy ulegli lituanizacji. Trzeba jednak mieć również na uwadze istnienie tzw. „tutejszych”, którzy od dawna są przedmiotem rywalizacji pomiędzy Polakami a Litwinami. Pewnym zagrożeniem dla wzajemnych relacji są także tendencje do kontynuowania polityki z okresu międzywojennego przez władze Litwy (lawirowanie pomiędzy Europą Środkowo-Wschodnią a tzw. Baltoscandią, przy częstym zwracaniu się ku kierunkowi północnemu w polityce zagranicznej, czego przykładem była polityka rządu Dalii Grybauskaitė).

- Okres II wojny światowej

- Konflikt z lat 1939–1945 jest kolejnym spornym punktem w relacjach polsko-litewskich. Wprawdzie władze litewskie nie zgodziły się na przyłączenie do niemiecko-sowieckiej agresji na

Polskę, a po jej klęsce udzielały wsparcia internowanym na jej terenie polskim cywilom i żołnierzom. Niemniej w latach 1939–1940, przed wcieleniem Litwy do ZSRS, jej wojska okupowały Wileńszczyznę, zaś w czasie jej zajmowania przez Niemców w latach 1941–1944, dochodziło do starć pomiędzy działającymi w tym regionie oddziałami Armii Krajowej a litewską partyzantką Povilasa Plechavičiusa oraz wzajemnych masakr ludności cywilnej (najbardziej dosadnym tego przykładem była pacyfikacja wsi Glinciszki i Dubinki³⁸).

- Relacje pomiędzy Polakami a Litwinami w czasach zimnej wojny

Pomimo opuszczenia Litwy przez przedstawicieli polskich elit i inteligencji po 1945 roku, polskość zdołała przetrwać na prowincji. We wspomnianym okresie Litwini bardziej angażowali się w działalność aparatu komunistycznego niż mieszkający tam Polacy, aczkolwiek w Litewskiej SRR w odróżnieniu od PRL awans społeczny i zawodowy był niemożliwy bez działalności w partii komunistycznej. W tym okresie dochodziło do kolejnych napięć pomiędzy Polakami a Litwinami, dodatkowo podsycanymi przez Moskwę w myśl zasady „divide et impera”³⁹.

- Sytuacja mniejszości polskiej w niepodległym państwie litewskim

W latach 1989–1991 polskie społeczeństwo okazywało wsparcie Litwinom starającym się wyrwać spod okupacji ZSRS (potępiono masakrę cywilów dokonaną przez Armię Czerwoną w Wilnie w styczniu 1991 roku). Pomimo tego po uzyskaniu przez Litwę niepodległości dochodziło do napięć pomiędzy jej obywatelami a mniejszością polską. Wzięły one swój początek od nieudanej próby powołania autonomicznego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego w 1991 roku⁴⁰, zaś w kolejnych latach dotyczyły sprzeciwu na polską pisownię nazwisk, prób przymusowego lituanizowania ludności polskiej (kwestia polskiego szkolnictwa na Litwie) oraz zadrażnień historycznych (sprawa udziału Litwinów w Holokauście, próby hołdowania przez nich formacji Povilasa Plechavičiusa oraz ich negatywna ocena Armii Krajowej przy jednoczesnej próbie kultywowania pamięci o niej przez mniejszość polską).

- Nauczanie historii w litewskich szkołach po odzyskaniu niepodległości.

Przy ocenie polityki historycznej państwa litewskiego należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że po odzyskaniu niepodległości w latach 90. XX wieku Litwa powróciła w szkolnictwie do narracji z

³⁸ P. Rokicki, *Glinciszki i Dubinki. Zbrodnie wojenne na Wileńszczyźnie w połowie 1944 roku i ich konsekwencje we współczesnych relacjach polsko-litewskich*, Warszawa 2015.

³⁹ Więcej na temat sytuacji mniejszości polskiej na Litwie Sowieckiej po II wojnie światowej zob. A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2000.

⁴⁰ Szerzej na ten temat zob. V. Sirutavičius, *O polskiej autonomii narodowo-terytorialnej na Litwie (wiosna–lato 1991 roku)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 2017, t. LII, z. 1, s. 201–233.

okresu międzywojennego (w znacznym stopniu antypolskiej), podczas gdy w Rzeczypospolitej w tym samym czasie stworzono zupełnie nowe podręczniki do nauki historii. Z pewnością miało to wpływ na zupełnie różne postrzeganie wspólnej przeszłości przez zwykłych obywateli obydwu państw.

- Prorosyjskie i prołukaszenkowskie nastroje wśród mniejszości polskiej na Litwie oraz reprezentujących ją Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin. Istniejące problemy z tym ugrupowaniem wynikają z jego wodzowskiego charakteru, prób szukania głosów wśród mniejszości rosyjskiej na Litwie, oraz związanej z tym niezdolności dotarcia do młodego pokolenia przez liderów tej partii i ich mentalnego zatrzymania się w latach 90. minionego stulecia. Mimo członkostwa w rządzie ugrupowanie to nie było w stanie realnie rozwiązać żadnych problemów, zaś jego działacze faktycznie mieli na celu jedynie utrzymanie stanowisk i mandatów poselskich.

Rozwiązania:

- Współpraca na polu polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa energetycznego
Należy podkreślić, że obydwa kraje miały wspólny interes, jakim były starania o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej, a następnie udział w strukturach tych organizacji. Miała miejsce również obustronna współpraca w dziedzinie gospodarczej, energetycznej (polska inwestycja w rafinerię w Możejkach), transportowej (*Via Baltica*). Innym przykładem współpracy była wspólna wizyta prezydentów Polski i Litwy (a także Łotwy, Estonii i Ukrainy) w Gruzji w czasie rosyjskiej inwazji na ten kraj w 2008 roku. Wsparcie polityczne i gospodarcze ze strony Polski dla Litwy w połączeniu z narastającą presją ze strony Kremla od 2014 roku stwarza szanse na porozumienie i kooperację, również w kwestii odwoływania się do wspólnego dziedzictwa historycznego.
- Wspieranie pojawiających się na Litwie tendencji rehabilitowania okresu I Rzeczypospolitej
Okres wspólnego państwa polsko-litewskiego na Litwie wciąż jest uważany za lata upadku kultury i tożsamości narodowej litewskiej oraz polonizacji, aczkolwiek stopniowo następuje tam powrót do pozytywnego oceniania dziedzictwa czasów współistnienia Orła i Pogoni. O ile bowiem na początku lat 90. XX wieku świętowanie rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja przez mniejszość polską na Litwie budziło duże kontrowersje, to już rok 2021 został tam ogłoszony rokiem trzeciomajowego aktu. Ponadto obecnie Litwini łagodniej oceniają osobę króla Władysława Jagiełły (wcześniej uważanego za zdrajcę) oraz marszałka Józefa Piłsudskiego (ongiś postrzeganego jako ciemniejszy Litwy w stopniu porównywalnym do Adolfa Hitlera i Józefa

Stalina). Ponadto w 2007 roku z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja miało miejsce wspólne posiedzenie parlamentów Polski i Litwy, zaś w 2019 roku w Wilnie miały miejsce wspólne uroczystości pogrzebowe przywódców powstania styczniowego. Państwo polskie powinno wspierać dalsze tego typu inicjatywy.

- Wspieranie lokalnych inicjatyw promujących litewską literaturę i kulturę w Polsce

Dotychczas tego typu inicjatywy pojawiały się na szczeblu lokalnym. Ich przykładem było wydanie przez gminę Kadzidło antologii poezji z litewskiej Laudy⁴¹. Polskie władze powinny wspierać i finansować kolejne tego typu działania oraz ich popularyzację.

- Kontynuacja współpracy w polityce historycznej wobec Białorusi i Rosji

Od pewnego czasu zauważalna jest polsko-litewska współpraca w polityce historycznej w stosunku do tych państw, która prężnie rozwija się po inwazji Rosji na Ukrainę. Jej kontynuowanie przez Warszawę może w przyszłości poskutkować chociażby zmianą narracji dotyczącej wzajemnych stosunków, jaka pojawia się w litewskich podręcznikach do nauki historii.

- Wspieranie młodszego pokolenia działaczy mniejszości polskiej na Litwie

Polskie władze powinny podjąć działania na rzecz przeprowadzenia zmiany pokoleniowej w ugrupowaniu AWPL-ZChR oraz innych organizacjach mniejszości polskiej na Litwie, tak aby kierownictwo nad nią przejęły osoby o znacznie bardziej prozachodnim i znacznie mniej prorosyjskim nastawieniu. Przyczyni się to nie tylko do poprawy stosunków polsko-litewskich ale i umożliwi skuteczniejszą walkę o prawa i interesy mniejszości polskiej we wspomnianym kraju.

Grupa Wyszehradzka (Czechy, Słowacja, Węgry)

Zagrożenia:

- Spory terytorialne Polski z Czechami, Słowacją oraz Węgrami w przeszłości (Śląsk Cieszyński, Spisz, Orawa i Czadeckie).

W kwestii dawnych konfliktów terytorialnych Polski z tymi państwami szczególnie godny uwagi jest region Spiszu. W XV wieku wskutek pożyczki udzielonej królowi Węgier Zygmuntovi Luksemburskiemu przez Władysława Jagiełłę (1412) region ten wszedł w skład Królestwa Polskiego, jako tzw. zastaw spiski i przynależał do Rzeczypospolitej do 1769 roku, kiedy to na jego obszar wkroczyły wojska austriackie pod pretekstem zwalczania konfederacji barskiej. W okresie rozbiorów cesarskie władze przez długi czas nie dostrzegały ludności polskiej zarówno na Spiszu

⁴¹ *Znad Laudy i Niewiaży. Nuo Liaudės ir Nevėžio*, red. I. Duchowska, D. Łukaszewski, Kadzidło 2020.

jak i na Orawie. Dopiero w roku 1910 uwzględniono możliwość deklarowania narodowości polskiej (ograniczając ją jedynie do powiatu trzciańskiego). Należy też pamiętać, że do tej pory istnieją spory pomiędzy polskimi a słowackimi lingwistami w kwestii gwar spiskiej i orawskiej. Ci pierwsi uznają je za przynależne do języka polskiego, drudzy zaś uważają je za przejściowe między polszczyzną a językiem słowackim. Po zakończeniu I wojny światowej miejscowa ludność nie miała jednoznacznie sprecyzowanej tożsamości narodowej. Pierwotnie planowano przeprowadzić na tym obszarze plebiscyt, ostatecznie jednak państwa sprzymierzone arbitralnie podzieliły go na konferencji w Spa w 1920 roku. Polsce przypadły jedynie niewielkie skrawki Spiszu i Orawy, niemniej Rzeczpospolita jeszcze do 1924 roku toczyła spór dyplomatyczny z Czechosłowacją o kotlinę Jaworzyny. Szczególne znaczenie miał konflikt o Śląsk Cieszyński. Początkowo Polacy i Czesi ustalili tymczasową linię demarkacyjną, ostateczne losy regionu miał zaś rozstrzygnąć plebiscyt. Na początku 1919 roku doszło jednak do czeskiego ataku na ten region, który zakończyła nierozstrzygnięta bitwa pod Skoczowem. Wskutek tego wytyczono nową, mniej korzystną dla Polski linię demarkacyjną. Potem, latem 1920 roku, z powodu trudnej sytuacji na froncie wojny polsko-bolszewickiej premier Władysław Grabski musiał zgodzić się na rezygnację z plebiscytu i arbitralny podział tych terenów przez mocarstwa sprzymierzone. W konsekwencji ich decyzji Śląsk Cieszyński został podzielony wzdłuż linii rzeki Olzy, zaś na Spiszu i Orawie Polska otrzymała jedynie skrawki spornych terytoriów. Szczególnie bolesna dla Rzeczypospolitej utrata części Śląska Cieszyńskiego zamieszkałego w większości przez ludność polską (tzw. Zaolzie). Konflikt ten miał swój ciąg dalszy w 1938 roku, kiedy Polska anektowała Zaolzie, kilkanaście wsi na Spiszu, Orawie oraz w regionie czadeckim. Z kolei rok później wojska formalnie niepodległego od 1938 roku, zaś faktycznie satelickiego wobec III Rzeszy państwa słowackiego przyłączyły się do agresji III Rzeszy na Rzeczpospolitą. W związku z tym odzyskało ono sporne tereny wraz z terenami przyznanymi Polsce w 1920 roku. Na ich obszarze prowadzono dość skuteczną politykę słowakizacyjną wobec ludności cywilnej. Po II wojnie światowej przywrócono polsko-czechosłowacką granicę sprzed 1938 roku, zaś konflikt o ten region uległ zamrożeniu (aczkolwiek umowę graniczną pomiędzy obydwojma państwami podpisano dopiero w 1958 roku)⁴².

- Spór o Morskie Oko

Mniej znanym konfliktem granicznym (z pewnością będącym w cieniu sprawy Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy) był spór dotyczący rozgraniczenia pomiędzy majątkami jaworzyńskimi (po stronie węgierskiej) a zakopiańskimi (po stronie polskiej) w rejonie Tatr, a konkretnie jeziora Morskie Oko, do którego pretensje rościli sobie Węgrzy. Początkowo miał on

⁴² Szerzej na ten temat w: M. Przeperski, *Niezdolny ciężar braterstwa. Konflikty polsko-czeskie w XX wieku*, Kraków 2016.

charakter prywatny, z czasem jednak charakter publiczny, ponieważ zarządzający majątkiem zakopiańskim hrabia Władysław Zamoyski został poparty przez Towarzystwo Tatrzańskie oraz wiele znaczących osobistości. Ostatecznie wyrok trybunału w Grazu z 1902 roku był korzystny dla Polaków, co szeroko komentowano w polskiej prasie we wszystkich zaborach⁴³. Warto przy tym jednak pamiętać, że węgierska opinia publiczna wykazywała znacznie dużo mniejsze zainteresowanie tą sprawą.

- Proradziecka polityka Czechosłowacji w okresie międzywojennym

Proradziecka polityka zagraniczna Pragi, a także jej rywalizacja z Warszawą o dominację w regionie Europy Środkowej uniemożliwiła stworzenie sojuszu, który byłby z pewnością korzystny dla obydwu państw. Wkroczenie Polski na wspomniane wcześniej obszary w 1938 roku negatywnie wpłynęło na stosunek Czechów do Polski, którą uznali ją za kolejnego agresora. Pomimo zamrożenia tych sporów po II wojnie światowej, nadal budzą one negatywne emocje w dialogu polsko-czeskim.

- Udział Ludowego Wojska Polskiego w interwencji Układu Warszawskiego w Czechosłowacji

kolejnym punktem zapalnym w relacjach polsko-czeskich był udział Polaków w interwencji sił Układu Warszawskiego tłumiących tzw. Praską Wiosnę. Wywołało to kolejną falę nienawiści Czechów wobec Polski i Polaków, której echa również pobrzmiwają do dnia dzisiejszego.

- Kwestia Traktatu w Trianon

Traktat w Trianon z 1920 roku, jest traktowany przez Węgrów jako upokorzenie ich narodu (w jego konsekwencji utraciły one 2/3 swojego terytorium, z czego duża znajduje się dzisiaj w granicach Słowacji), co nie ułatwia wzajemnej współpracy. Istotny przy tym jest fakt, że obecny premier Węgier, Viktor Orban, często publicznie odwołuje się do dziedzictwa Arpadów (tzw. Wielkie Węgry) uznając się za współczesnego następcę Stefana I⁴⁴. Wprawdzie nie stanowi to szczególnej zadry w stosunkach polsko-węgierskich (gdyż w granicach Polski znajdują się zaledwie drobne skrawki „Wielkich Węgier” w postaci części obszaru Spiszu i Orawy), jednak rewizjonistyczne skłonności Budapesztu z pewnością utrudniają współpracę Polski z tym krajem zarówno w ramach V4, jak i we wspólnej polityce wobec Rumunii, Ukrainy i krajów bałkańskich. Tym samym utrudnia to

⁴³Szerzej na ten temat zob. J. Matuszewski, *Sąd polubowny w Grazu – kształtowanie się organizacyjnej koncepcji rozstrzygnięcia sporu granicznego i podteksty tego procesu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2021, t. LXXIII, z. 1, s. 233–258; K. Rataj, *Spór o Morskie Oko, czyli długa walka o polską granicę (cz. 1)*, <https://histmag.org/Spor-o-Morskie-Oko-czyli-dluga-walka-o-polska-granice-cz.-1-8406> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.); idem, *Spór o Morskie Oko, czyli długa walka o polską granicę (cz. 2)*, <https://histmag.org/Spor-o-Morskie-Oko-czyli-dluga-walka-o-polska-granice-cz.-2-8443> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.). MYŚLĘ, ŻE MOŻNA POWOŁAĆ SIĘ NA BARDZIEJ RZETELNE I PROFESJONALNE OPRACOWANIA NIŻ PUBLIKACJE NA HISTMAGU...

⁴⁴Zob. *Wielkie Węgry w polityce historycznej Węgier: zarys problemu*, <https://ies.lublin.pl/komentarze/wielkie-wegry-i-trianon-w-polityce-historycznej-wegier-zarys-problemu/> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.).

realizację przez Polskę koncepcji tzw. Trójmorza (mającej swoje korzenie w czasach II RP i zakładającej sojusz oraz współpracę krajów położonych pomiędzy obszarami mórz Bałtyckiego, Czarnego i Śródziemnego)⁴⁵.

- Polityka wobec Białorusi

Węgry poparły Rzeczpospolitą podczas kryzysu migracyjnego na granicy z Białorusią, aczkolwiek zaznaczyły, że robią to mając na uwadze polską mniejszość w tym kraju (zarazem oczekując, że Warszawa poprze ich stanowisko w kwestii mniejszości węgierskiej na Ukrainie Zakarpackiej). Rząd w Bratysławie z kolei sprzeciwiał się ostrym unijnym sankcjom wobec Mińska w czasie protestów białoruskiej opozycji w 2020 roku, co wynikało z traktowania Białorusinów jako bratniego narodu słowiańskiego oraz pamięci o ich udziale w wyzwolaniu Słowacji w 1944 roku spod okupacji hitlerowskiej.

- Polityka wobec Rosji i USA

Najbardziej spornym punktem w funkcjonowaniu V4 jest stosunek wobec Rosji oraz powiązana z tym polityka energetyczna. W przeszłości kraje Grupy Wyszehradzkiej nie były w stanie wypracować wspólnego stanowiska wobec agresji Rosji na Gruzję w 2008 roku, czy jej konfliktu z Ukrainą rozpoczętego w 2014 roku od aneksji Krymu. Szczególnie dwuznaczna jest w tej kwestii polityka premiera Węgier, który z jednej strony deklaruje, że to Polska ma pierwszeństwo w organizacji, ale z drugiej prowadzi sprzeczną z nią politykę wobec Moskwy, dzięki której Budapeszt otrzymuje dostawy gazu na korzystniejszych warunkach. Viktor Orban kieruje się w polityce zagranicznej przede wszystkim interesem swojego kraju, nie pozostawiając w niej miejsca na historyczne sentymenty. Jednak jego coraz bardziej prorosyjska polityka, kontynuowana konsekwentnie również po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku stawia pod dużym znakiem zapytania nawet dalsze funkcjonowanie V4⁴⁶. Także Czesi traktują relacje energetyczne z Polską raczej w kategoriach biznesowych, a i Bratysława nie jest aż tak niechętna Rosji jak Warszawa. W Czechach opcję prorosyjską reprezentuje przede wszystkim były prezydent tego kraju Miloš Zeman, komuniści a także były premier i niedoszły prezydent Andrej Babiš, który w czasie niedawno zakończonych wyborów prezydenckich w tym kraju otwarcie ogłosił, że jako prezydent nie wysłałby wojsk na pomoc Polsce ani krajom bałtyckim gdyby te zostały zaatakowane⁴⁷, na Słowacji zaś przez nadal żywe są tendencje panslawistyczne i rusofilskie.

⁴⁵M. Sienkiewicz, *Koncepcja Trójmorza w polityce zagranicznej Polski po 2015 r.*, „Dyplomacja i bezpieczeństwo”, 2016, nr 1(4), s. 139–151.

⁴⁶Szerzej na ten temat zob. P. Bielicki, *Relacje węgiersko-rosyjskie za rządów Viktora Orbána w latach 2010–2019*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 2020, t. 55, nr 1, s. 199–228; A. Sadecki, *Kampania Węgier przeciw polityce Zachodu wobec Rosji*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-09-28/kampania-wegier-przeciw-polityce-zachodu-wobec-rosji> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.).

⁴⁷*Kandydat na prezydenta Czech: Nie wysłałbym wojsk na pomoc Polsce*, <https://dorzeczy.pl/kraj/395533/andrej->

Tymczasem polityka wobec Rosji jest bardzo istotną kwestią, wobec której kraje członkowskie powinny wypracować porozumienie. Kolejnym istotnym elementem jest narastająca rywalizacja pomiędzy USA a Chinami. O ile bowiem Polska z pewnością opowie się w potencjalnym przyszłym sporze po stronie Waszyngtonu, to pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej najpewniej nie zajmują w tej sprawie jasnego stanowiska, a nawet podejmują pewną współpracę na polu technologicznym z Pekinem (ośrodki badawcze Huawei na Węgrzech). Według Pawła Ukielskiego istnieją zbyt duże rozbieżności w interesach państw członkowskich, by V4 mogła stać się „twardym sojuszem politycznym”.

Rozwiązania:

- Upamiętnienie historii Kolegium Pijarskiego w Podolińcu

W okresie I Rzeczypospolitej na Spiszu działało podolinieckie Kolegium Pijarskie ufundowane w 1642 przez wojewodę krakowskiego Stanisława Lubomirskiego, które było cenioną uczelnią, kształcąca nie tylko Polaków, ale również Niemców, Węgrów i Słowaków, katolików i protestantów.⁴⁸

- Upamiętnianie Słowaków biorących udział w powstaniach narodowych oraz Polaków migrujących na obszar Słowacji

Słowacy udzielali wsparcia listopadowemu i styczniowemu powstaniu (znane są przypadki tamtejszych ochotników biorących w nich udział). Ponadto po upadku tego ostatniego za Tatry wyemigrowało wielu Polaków, którzy znaleźli tam zatrudnienie jako rolnicy, przedsiębiorcy oraz nauczyciele. Osoby te powinny zostać upamiętnione zarówno w publikacjach naukowych oraz popularnonaukowych.

- Upamiętnianie węgierskiego wsparcia dla Polski w okresie wojny polsko-bolszewickiej

Za jeden z najbardziej symbolicznych przykładów polsko-węgierskiej przyjaźni można uznać militarną pomoc Węgier dla Polski w 1920 roku (transporty amunicji, które w znacznym stopniu przyczyniły się do zwycięstwa w bitwie warszawskiej)⁴⁹. Ten aspekt powinien być przypomniany szczególnie obecnie, w sytuacji coraz większych różnic w polityce Warszawy i Budapesztu wobec Rosji.

- Upamiętnianie polsko-węgierskiego braterstwa w czasie II wojny światowej

W czasie II wojny światowej miały miejsce liczne przejawy polsko-węgierskiego braterstwa,

babisz-nie-wyslalbym-wojsk-na-pomoc-polsce.html (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.).

⁴⁸ Zob. M. Mirek, *Pietas Et Litterae. Wpływ Kolegium Pijarów w Podolińcu na rozwój dawnego szkolnictwa*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2020, t. 114, s. 245–263; J. Skłodowski, *Podoliniec – spiski Oksford*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 2017, t. 25, s. 133–164; J. Taraszkiewicz, *Uczniowie Szkoły Pijarskiej w Podolinie w latach 1642-1795*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, 2018, t. XXVII, nr 2, s. 445–461.

⁴⁹ P. Uwijała, *Pomoc państwa węgierskiego dla Polski w 1920 roku*, „Wieki Stare i Nowe”, 2018, t. 13(18), s. 184–205.

pomimo iż obydwa kraje znajdowały się po przeciwnych stronach konfliktu. Należały do nich: odmowa udziału w agresji na Polskę przez premiera Węgier Pála Telekiego, pomoc Węgrów dla uchodźców z Polski w 1939 roku, czy wsparcie w czasie powstania warszawskiego⁵⁰.

- Upamiętnianie Czechów i Słowaków walczących po polskiej stronie w czasie II wojny światowej

Należy upamiętnić przykłady polsko-czeskiego i polsko-słowackiego braterstwa broni z okresu konfliktu z lat 1939–1945 (Legion Czechów i Słowaków walczący po stronie Polski w czasie kampanii wrześniowej, osobę czeskiego pilota Josefa Františka należącego do polskiego Dywizjonu 303, czy też 535 Pluton Słowaków, który brał udział w powstaniu warszawskim⁵¹.

- Upamiętnianie, solidarność i pomoc humanitarna Polaków dla Węgier w czasie ich zrywu niepodległościowego z 1956 roku.

W czasie antysowieckiego powstania węgierskiego w 1956 roku społeczeństwo polskie wykazało wielką solidarność z Węgrami, organizując liczne demonstracje wsparcia oraz udzielając im znaczącej pomocy humanitarnej. Z kolei Madziarzy odwoływali się w tym czasie do polskiego zrywu antykomunistycznego, jaki miał miejsce w Poznaniu w czerwcu 1956 roku⁵². Jest to kolejny element historii, który warto upamiętniać zarówno w publikacjach naukowych, jak i w kulturze.

- Upamiętnianie wsparcia Polaków dla czeskich oraz słowackich dysydentów w okresie komunizmu

Ważnym elementem, który można wykorzystać w dialogu historycznym zarówno z Czechami jak i ze Słowacją była współpraca działaczy antykomunistycznych, czego przejawem było chociażby utworzenie Solidarności Polsko-Czechosłowackiej na początku lat 80. XX wieku, która funkcjonuje aż do dzisiaj. Ważną rolę w umacnianiu przyjaźni między narodami, odegrało przerwianie ksiązek o tematyce religijnej przez polskich duchownych i świeckich dla słowackich katolików⁵³. To właśnie współpraca pomiędzy dysydentami ze wspomnianych krajów, a także Węgier mająca

⁵⁰A. Kołakowska, *Węgrzy wobec agresji niemieckiej na Polskę*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wegry/74996,Wegry-wobec-agresji-niemieckiej-na-Polske.html> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.); Sz. Nowak, *Nie strzelali do Polaków*, „pamięć.pl”, 2012, nr 4–5, s. 50–53; T. Kopyś, *Uchodźcy polscy na Węgrzech 1939–1944*, „Biuletyn IPN”, 2002, nr 3(14), s. 42–47; *Uchodźcy polscy na Węgrzech w czasie wojny*, Budapeszt 1946.

⁵¹J. Plachý, J. Rajlich; *Legion Czechów i Słowaków w Polsce*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wrzesien-1939/64044,Legion-Czechow-i-Slovakow-w-Polsce.html> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.); J. Rajlich, *Josef František. Historia prawdziwa*, Piekary Śląskie 2010; *Słowacy w powstaniu warszawskim (wybór źródeł)*, red. J. Ciągwa, J. Szpernoga, Kraków 2004.

⁵²T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie w latach 1945–1970*, s. 145–168; N. Wójtowicz, *Solidarność polsko-węgierska'56. W relacjach prasy*, „Biuletyn IPN”, 2006, nr 10(69), s. 35–41.

⁵³S. Ligarski, *Pamięć o „bratniej pomocy” w okresie PRL*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/pamiec-o-bratniej-pomocy-w-okresie-prl> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.); M. L. Miszewski, *Polsko-słowacka współpraca kościelna po aksamitnej rewolucji*, „Wschód Europy”, 2016, t. 2, z. 1, s. 195.

miejsce w latach 70. i 80. XX wieku umożliwiła w dużym stopniu powołanie do życia w 1991 roku Grupy Wyszehradzkiej (V4) i może być przypominana w kontekście dalszego funkcjonowania wspomnianej inicjatywy, zwłaszcza, że jak do tej pory jej działalność najlepiej funkcjonuje na szczeblu regionalnym i eksperckim, zaś znacznie gorzej na szczeblu polityki zagranicznej.

Region Bałtycki (Łotwa, Estonia, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia)

Zagrożenia:

- Słaba znajomość języka i kultury krajów regionu bałtyckiego w Polsce.

Jest to spowodowane zarówno odległością dzielącą Rzeczpospolitą od tychże państw, jak również zamrożeniem stosunków w okresie zimnej wojny. Czynnikiem zbliżającym Łotwę i Estonię Polakom jest z pewnością wspólna historia w ramach I Rzeczypospolitej, niemniej dopiero w latach 80. XX wieku w nad Wisłą pojawiło się pewne zainteresowanie tym obszarem za sprawą tzw. „łańcucha bałtyckiego” (trzymających się za ręce dwóch milionów ludzi, ustawionych pomiędzy stolicami Litwy, Łotwy i Estonii). Spór o granicę polsko-łotewską oraz sytuacja mniejszości polskiej na Łotwie w okresie międzywojennym

Rzeczpospolita rościła sobie pretensje do powiatu iłkujskiego, zajętego przez Łotyszy w czasie bolszewickiej ofensywy na Polskę latem 1920 roku, do którego pretensje rościła sobie II Rzeczpospolita). Ponadto negatywnie na wzajemne relacje wpływała lettyzacyjna polityka wobec mniejszości polskiej na Łotwie prowadzona przez sprawującego rządu w sposób autorytarny prezydenta Kārlisa Ulmanisa⁵⁴.

- Kwestia przypadków kolaboracji obywateli krajów Regionu Bałtyckiego z Niemcami w okresie II wojny światowej.

Finlandia była pełnoprawnym sojusznikiem III Rzeszy (przyczyną tego sojuszu było dążenie do odzyskania terytoriów zagarniętych przez ZSRS w latach 1939–1940), z kolei obywatele Łotwy, Estonii, Danii oraz Norwegii (zwłaszcza ci o prawicowych poglądach) licznie wstępowali w szeregi ochotniczych formacji SS (należy jednak pamiętać, że Łotysze i Estończycy zdecydowali się na ten krok przede wszystkim ze względu na okrucieństwa sowieckiej okupacji w latach 1940–1941). Godny podkreślenia przy tym jest fakt, że Duńczycy, dzięki sprawnej akcji, zdołali ocalić przed Holokaustem niemal wszystkich swoich obywateli żydowskiego pochodzenia. Norwegia z kolei w roku 1940 została zaatakowana i podbita przez Niemcy, które utworzyły tam swój marionetkowy rząd kierowany przez Vidkuna Quislinga (który nazwisko do tej pory uchodzi za synonim zdrajcy i

⁵⁴ Zob. K. Leśniewska-Napierała, *Działalność organizacyjna mniejszości polskiej na Łotwie (dawne Inflanty Polskie)*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, 2016, t. 5, s. 194–195.

kolaboranta)⁵⁵.

- Odmienne podejście do polityki historycznej

O ile nad Wisłą dominuje spojrzenie w przeszłość, to w państwach skandynawskich patrzy się raczej w przyszłość, zaś odwołania do historii czyni się wyłącznie po to, by wskazywać popełnione błędy oraz uniknąć ich powtórzenia. Przykładem takiej polityki jest ocena II wojny światowej i Holokaustu, w czym wspomniane kraje miały swoje niechlubne epizody (kolaboracja Duńczyków i Norwegów z III Rzeszą, dyskryminacyjna polityka Szwecji wobec obywateli niemieckiego pochodzenia przed wybuchem konfliktu). Co prawda państwa te nie wypierają się tego, niemniej zarazem eksponują swoich „sprawiedliwych” (Duńczycy często przypominają o przeprowadzeniu ewakuacji Żydów, Szwedzi podkreślają działalność konsula Raoula Wallenberga).

- Negatywne stereotypy na temat Polski i Polaków w krajach skandynawskich
- Korzenie tego zjawiska tkwią jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej (która w Szwecji kojarzyła się głównie z przemytem alkoholu, pomimo iż proceder ten w okresie międzywojennym był związany głównie z Wolnym Miastem Gdańsk). Po 1989 roku Szwecja, Dania i Finlandia wprawdzie poparły starania Polski o członkostwo w Unii Europejskiej, jednakże kraje te otwarcie wyrażały obawy dotyczące masowego napływu migrantów zarobkowych z Rzeczypospolitej oraz negatywnych konsekwencji tego dla ich rynku pracy. Z tego względu Finlandia otworzyła się na pracowników z Polski w 2006 roku, zaś Dania dopiero w 2009 roku⁵⁶. Dość podobne wyobrażenia są obecne w Norwegii, która nie należy do UE, ale jest członkiem NATO. Kraj ten poparł aspiracje Polski odnośnie członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim, ale również nie bez zastrzeżeń (pojawiały się tam głosy, że rozszerzenie sojuszu o państwa Europy Środkowo-Wschodniej może osłabić jego północną flankę)⁵⁷. Spór w ocenie kwestii „welfare state”

W Polsce panuje zupełnie inne podejście do relacji „państwo-obywatel” (spór między modelem socjalnym a liberalnym) niż w państwach skandynawskich, które przyjęły tzw. „szwedzki model welfare state”, charakteryzujący się silną opieką socjalną i wsparciem dla najuboższych obywateli (przez znawców ekonomii jest on określany jako „trzecia droga”, czyli system pośredni pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem). Przyjęcie tego rodzaju polityki w Szwecji było spowodowane silnym rozwarstwieniem społecznym i ubóstwem, które powodowało klęski głodu i masową migrację zarobkową z tego kraju w XIX i na początku XX wieku. W Polsce rozwiązanie to ma wielu

⁵⁵M. Janta, *Quisling znaczy zdrada. Norwegia nie miała litości dla kolaborantów*, <https://www.mojanorwegia.pl/historia/quisling-znaczy-zdrada-norwegia-nie-miala-litosci-dla-kolaborantow-12303.html> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.).

⁵⁶ *Europejskie rynki pracy dla Polaków*, <https://forsal.pl/artykuly/313725,europejskie-rynki-pracy-dla-polakow.html> (ostatni dostęp: 12.02.2023 r.).

⁵⁷Szerzej na ten temat zob. K. Zyśk, *Norwegia wobec rozszerzenia NATO na państwa Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Polski, w latach 1989–1999*, Toruń 2008.

przeciwników uznających je za przejaw zniewolenia społeczeństwa przez biurokrację. Krytykowane jest również podejście Sztokholmu do wszelkich mniejszości, otaczanych przez nie silną opieką. Kwestionujący je eksperci uważają, że doprowadzi ono do ostatecznego rozkładu i upadku szwedzkiego państwa i społeczeństwa oraz opanowania go przez islamskich migrantów. Niemniej sami Szwedzi jednak konsekwentnie popierają politykę socjalną swoich rządów, która stała się przedmiotem ich dumy oraz istotnym elementem tożsamości narodowej (konsensus i kompromis społeczny jest zdaniem znawców zagadnienia główną przyczyną sukcesu tego systemu). Co ciekawe, również w okresie PRL władze komunistyczne patrzyły z nieufnością na Szwecję, mimo iż władzę tam sprawowali socjaliści.

- Daleko posunięta laicyzacja krajów regionu bałtyckiego
Państwa skandynawskie należą do najbardziej zlaicyzowanych na świecie (proces ten postępował stopniowo od zakończenia II wojny światowej)⁵⁸. W sytuacji gdy Polska wciąż pozostaje krajem w dużym stopniu katolickim (przynajmniej kulturowo) może stanowić to źródło nieporozumień we wzajemnych kontaktach.

Rozwiązania:

- Przypominanie o przyjaznych stosunkach Polski z Łotwą i Estonią w okresie międzywojennym. Polska była sojusznikiem Łotwy w czasie jej walk o niepodległość (czego przykładem była operacja dyneburska na początku 1920 rok⁵⁹). Ponadto państwa te wraz z Finlandią pozytywnie odnosiły się do polskiej koncepcji Międzymorza jako sojuszu wymierzonego w ZSRS (przeszkodą na drodze do jego realizacji były jednak wrogie relacje Polski z Litwą). Rządy Rzeczypospolitej i Estonii prowadziły dość owocną współpracę gospodarczą, czego dowodem były zawierane przez nie umowy handlowe. Prócz tego, dzięki otwarciu połączenia lotniczego do Tallina w okresie międzywojennym nad Zatoką Fińską znalazło się wielu pracowników z Polski. Po klęsce kampanii wrześniowej mieszkańcy Łotwy (w tym zamieszkująca je mniejszość polska) okazywali życzliwość i wsparcie przebywającym na jej terytorium uchodźcom wojennym z Rzeczypospolitej. Również społeczeństwo Estonii zachowywało w tym czasie życzliwą postawę wobec Polski (mimo, iż władze estońskie pod naciskiem III Rzeszy i ZSRS internowały w porcie w Tallinie polski okręt podwodny „Orzeł” wraz z jego załogą).
- Przypominanie o wspólnych epizodach historycznych z okresu II wojny światowej.

⁵⁸ Zob. J. Siekiera, *Praworządność w kulturze prawnej państw skandynawskich*, s. 4, 6–7; E. Teodorowicz-Hellmann, *Miejsce chrześcijaństwa w szwedzkiej szkole podstawowej. Zarys historyczny i współczesny dyskurs społeczny*, „Forum Pedagogiczne”, 2014, z. 1, s. 55–72.

⁵⁹ Ē. Jēkabsons, *Operacja „Zima”. Współpraca polsko-łotewska w wyzwolaniu Łatgalii*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77231,Operacja-Zima-Wspolpraca-polsko-lotewska-w-wyzwoleniu-Latgalii.html> (ostatni dostęp: 10.02.2023 r.).

Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich brała udział w obronie Norwegii przeciwko wojskom III Rzeszy. W działaniach tych uczestniczył także ORP „Orzeł” oraz niszczyciele ORP „Błyskawica”, ORP „Grom” i ORP „Burza”, co można eksponować szczególnie pod kątem współpracy z Norwegią w ramach NATO, podobnie zresztą jak współpracę II Rzeczypospolitej ze szwedzkim przemysłem zbrojeniowym w okresie międzywojennym). Przypominać można także osoby pokroju szwedzkiego przedsiębiorcy Svena Norrmana, który jako współpracownik polskiego podziemia dostarczył na Zachód dokumentację na temat eksterminacji Żydów w Polsce w 1942 roku.

- Wspólne stanowisko wobec zagrożenia ze strony Rosji.

Łotwa i Estonia w latach 1940–1941, a następnie 1945–1991 były częścią ZSRS i w związku z tym zostały poddane brutalnej sowietyzacji oraz rusyfikacji. Przez wzgląd na to obywatele tych państw dobrze rozumieją wagę zagrożenia ze Wschodu. Przejawem tego była solidarność krajów bałtyckich wobec Polski, kiedy ta w roku 2020 została oskarżona przez Władimira Putina o współodpowiedzialność za wybuch II wojny światowej. Również w kwestii inwazji Rosji na Ukrainę zajęły one stanowisko zbieżne z Warszawą. Ponadto Szwecja i Finlandia zgłosiły chęć wstąpienia do NATO (mimo iż od dekad ściśle przestrzegały swojej polityki neutralności) a Polska szybko ratyfikowała związane z tym protokoły akcesyjne⁶⁰. Jako punkt kooperacji można także wskazać politykę w zakresie energetyki (zmniejszenie zależności od surowców z Rosji, redukcja gazów cieplarnianych oraz budowa gazociągu łączącego Polskę z Litwą) i gospodarki, zwłaszcza transportu (jak np. trasa *Via Baltica*).

Francja

Zagrożenia:

- Tradycyjna rusofilia francuskich elit

W przeszłości zażyłe kontakty z carycą Katarzyną II utrzymywał wybitny francuski filozof Wolter (nazywał ją nawet „Semiramidą Północy”), który popierał rozbiory polsko-litewskiego państwa. Ponadto III Republika pod koniec XIX i na początku XX wieku utrzymywała dobre relacje z Rosją, przez co jej elity były niechętne idei niepodległości Polski (choć zwykli Francuzi raczej temu sprzyjali).

- Polsko-francuskie relacje w czasie II wojny światowej

We wrześniu 1939 roku, kiedy III Rzesza zaatakowała Polskę, Francja (podobnie jak Wielka

⁶⁰J. Gotkowska, W. Rodkiewicz, *Szwecja i Finlandia na progu członkostwa w NATO*; <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2022-05-24/szwecja-i-finlandia-na-progu-czlonkostwa-w-nato> (ostatni dostęp: 11.02.2023 r.).

Brytania) wypowiedziała Niemcom wojnę. Sprzymierzeni początkowo podjęli jednak bardzo ograniczone działania, wskutek czego Rzeczpospolita musiała ulec połączonej agresji Adolfa Hitlera i Józefa Stalina. Polskie władze zostały wówczas zmuszone do ucieczki do Rumunii, zaś Francuzi blokowali im możliwość opuszczenia tego kraju, a następnie doprowadzili do powstania nowego, przychylnego wobec nich rządu z gen. Władysławem Sikorskim na czele. Po klęsce Francji latem 1940 roku władze Rzeczypospolitej na uchodźstwie ewakuowały się do Londynu, podobnie jak gen. Charles de Gaulle i jego zwolennicy nieakceptujący kapitulacji wobec Niemiec (tzw. Wolni Francuzi). Sprawa braku realnego wsparcia wojskowego we wrześniu 1939 roku do tej pory budzi niechęć wśród polskiego społeczeństwa do Francji i jest powszechnie uważana za zdradę.

- Kwestie ekonomiczne (zwłaszcza migrantów zarobkowych)

Francuzi początkowo byli niechętni przyjęciu Polski do Unii Europejskiej, obawiając się, że będą zmuszeni finansować uboższy kraj członkowski. Niepokoił ich także możliwość wzmożonego napływu migrantów zarobkowych z nad Wisły (słynny stereotyp polskiego hydraulika)⁶¹.

- Rozbieżne interesy w polityce zagranicznej

Pomimo że w latach 90. XX wieku Polska, Francja i Niemcy stworzyły tzw. Trójkąt Weimarski, to polityka zagraniczna Warszawy i Paryża miała wiele sprzecznych interesów, co jest do tej pory jednym z głównych problemów na drodze do poprawy wzajemnych stosunków. Kolejnym trudnym punktem bilateralnych relacji jest fakt, że Polska po 1989 roku, w odróżnieniu od Francji, prowadziła bardzo proatlantycką politykę: weszła do Paktu Północnoatlantyckiego, poparła inwazję USA na Irak oraz aspiracje Ukrainy w kwestii przystąpienia do NATO i Unii Europejskiej. Paryż był wobec tego zdystansowany i z przyczyn geograficznych skupiał się raczej na regionie basenu Morza Śródziemnego.

- Nikłe zainteresowanie kulturą i językiem francuskim w Polsce oraz polską kulturą i językiem we Francji

Francja i jej kultura oraz język nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem w Rzeczypospolitej, podobnie jak Polska aktualnie nie jest szczególnie popularna nad Sekwaną. Paryż nie inwestuje w regionach, w których nie dostrzega potencjału do rozwoju stosunków politycznych i ekonomicznych (a więc takich, gdzie kultura francuska nie jest zbyt popularna). Z pewnością jest to czynnik niesprzyjający potencjalnej współpracy między wspomnianymi krajami.

⁶¹ Szerzej na ten temat wpływu tego typu stereotypów na sytuację polskich migrantów zarobkowych we Francji po 2004 roku w: M. Patok, *Stereotypy narodowe a normy i kontrola społeczna w środowisku polskich pracowników we Francji po 2004 roku. Komunikat z badań*, "Normy, dewiacje i kontrola społeczna" 2015, nr 16, s. 148-163.

Rozwiązania:

- Odwoływanie się do wspólnych tradycji republikańizmu

Zarówno nad Wisłą jak i nad Sekwaną żywe są tradycje republikańskie, aczkolwiek we Francji miały one charakter mieszczański i rewolucyjny. W Rzeczypospolitej tego typu podejście było marginalne (jakobini polscy w czasie powstania kościuszkowskiego), dominującą rolę odgrywał zaś republikańizm szlachecki, którego idee podzielali i próbowali wcielać w życie konfederaci barscy. Utrzymywali oni kontakty z francuskimi myślicielami oświeceniowymi, przede wszystkim z Jeanem Jacquesem Rousseau (który na ich zlecenie stworzył projekt konstytucji dla Polski). Niewykluczone, że po stłumieniu tego zrywu część jego uczestników, która wyemigrowała z kraju, osiedliła się w północnej części Paryża po to, aby móc utrzymywać relacje z mieszkającym nieopodal myślicielem. Odwoływanie się do tradycji republikańizmu szlacheckiego z pewnością byłoby korzystnym rozwiązaniem dla Polski w relacjach z Paryżem i całą Unią Europejską gdyż ten, w odróżnieniu od francuskiego, nie miał na sumieniu rewolucyjnego terroru i prześladowań, co w doświadczonej wojnami i totalitaryzmami Europie może wzbudzać sympatię.

- Odwoływanie się do związków z Francją w czasie polskich powstań narodowych i Wielkiej Emigracji.

Po kolejnych nieudanych buntach przeciwko carskiej Rosji polscy działacze niepodległościowi wyjeżdżali głównie do Francji, a Paryż stał się głównym ośrodkiem tzw. Wielkiej Emigracji. Na wybór tego kierunku exodusu w dużym stopniu miał wpływ fakt, że w tym czasie mowa Woltera była językiem elit całej Europy. Ponadto sprawa Polski okresowo cieszyła sympatią tamtejszego społeczeństwa. Nastroje polonofilskie we Francji były szczególnie widoczne w okresie powstania listopadowego. Ponadto cesarz Napoleon III sympatyzował z powstaniem styczniowym, w którym po stronie Polaków walczyli francuscy ochotnicy (m. in. François de Rochebrune, twórca słynnego oddziału żuawów śmierci). Są to tradycje, jakie z pewnością należy propagować wśród Francuzów.

- Odwoływanie się do tradycji polsko-francuskiego sojuszu w okresie międzywojennym

II Rzeczpospolitą i Francję łączył sojusz o charakterze militarnym, politycznym oraz ekonomicznym. W trakcie I wojny światowej nad Sekwaną utworzono tzw. Błękitną Armię, która pod wodzą gen. Józefa Hallera walczyła najpierw przeciwko Niemcom u boku Francuzów, zaś w roku 1919 wzięła udział w bojach o granice odrodzonego państwa polskiego. Ponadto w czasie wojny polsko-bolszewickiej Rzeczpospolitą wsparła Francuska Misja Wojskowa. Co więcej, Paryż udzielił Polsce kredytów na rozbudowę militarną (w 1921 i 1936 roku). W kontekście ekonomicznym tamtejsze przedsiębiorstwa odegrały znaczącą rolę w budowie portu w Gdyni oraz magistrali kolejowej łączącej Górny Śląsk z tymże. Kapitał znad Sekwany miał również znaczne udziały w polskim przemyśle, między innymi górnictwem.

- Nawiązanie kontaktu z potomkami polskich imigrantów zarobkowych przybyłych do Francji w okresie międzywojennym

- W czasie międzywojnia nad Sekwanę pojawiali się imigranci zarobkowi z Rzeczypospolitej, znajdujący zatrudnienie głównie przy wydobywaniu surowców oraz w rolnictwie. Ich przybycie pozwoliło uzupełnić deficyt demograficzny w gospodarce francuskiej, jaki spowodowały straty osobowe poniesione podczas I wojny światowej. Polacy na emigracji pracowali bardzo ciężko oraz pozostawali w trudnej sytuacji materialnej i dopiero ich trzecie pokolenie mogło realnie poprawić swój status majątkowy oraz zintegrować się w pełni z resztą francuskiego społeczeństwa. Rzeczpospolita może przypominać o tych kwestiach w celu zwalczania fobii i uprzedzeń wobec polskich pracowników we Francji.

- Odwoływanie się do przykładów wspierania polskich zrywów antykomunistycznych przez społeczeństwo francuskie antykomunistycznych zrywów Polaków

Po narzuceniu Rzeczypospolitej zwierzchnictwa ZSRS i przejęciu w niej władzy przez komunistów nad Sekwaną ponownie pojawiła się polska emigracja polityczna, skupiona głównie wokół Jerzego Giedroycia i jego ośrodka w Maison-Laffitte, gdzie początkowo wydawano tygodnik „Kultura”. Wsparcia temu środowisku udzielał rządzący Francją od roku 1958 gen. Charles de Gaulle, który zarazem utrzymywał także kontakty z władzami PRL, przede wszystkim pod kątem relacji z ZSRS. Na jego polityce zyskała polsko-francuska współpraca ekonomiczna, kulturalna oraz naukowa. Opinia publiczna we Francji żywo interesowała się okolicznościami oraz przebiegiem kolejnych wystąpień Polaków przeciwko władzom komunistycznym: w czerwcu 1956 roku, marcu 1968 roku (po tych wydarzeniach nad Sekwanę po raz kolejny przybyło wielu emigrantów politycznych z Polski) oraz grudniu 1970 roku. Jej największą uwagę przykuło jednak powstanie „Solidarności” oraz wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 roku. Czynnikiem sprzyjającym popieraniu polskiej opozycji antykomunistycznej był fakt, iż Francuzi darzyli niechęcią ZSRS (niezależnie od dziejowych tradycji sympatyzowania z Rosją. Ponadto byli oni przychylni dla ruchów robotniczych, aczkolwiek dziwiło ich, że „Solidarność” miała charakter religijny bowiem w ich kraju były one laickie i antyklerykalne.

- Przypominanie Francuzom o braku realnego wsparcia militarnego z ich strony dla Polski w roku 1939.

Należy podkreślać, że taka pomoc mogłaby zapobiec tragedii Holocaustu. Zarazem trzeba także uświadamiać Francuzów o brutalności i okrucieństwie niemieckiej okupacji w Polsce w czasie II wojny światowej, którzy często nie zdają sobie z tego sprawy, biorąc pod uwagę historię własnego kraju, gdzie miała ona znacznie łagodniejszy przebieg.

- Upamiętnianie za pośrednictwem kultury i sztuki Polaków przebywających na obszarze Francji

U honorowanie w ten sposób przedstawicieli Wielkiej Emigracji, polskich obrońców Francji z 1940 roku, członków środowiska „Kultury”, czy imigrantów z okresu marca 1968 roku może przyczynić się do zainteresowania Francuzów historią i kulturą Rzeczypospolitej oraz rozbudzenia sympatii do narodu polskiego.

- Upamiętnianie losów Francuzów przebywających w Polsce w XX wieku oraz polsko-francuskich kontaktów naukowych i kulturalnych z tego okresu.

Za godne szczególnej uwagi przykłady francusko-polskich kontaktów można uznać współpracę szkoły historycznej „Annales” z polskimi ośrodkami naukowymi, pobyt Michela Foucault nad Wisłą w latach 50. XX wieku oraz aktywność dziennikarza Bernarda Guetty, piszącego na tematy związane z Rzeczpospolitą. Ponadto aktualnie na stałe przebywa w Polsce wielu obywateli Francji, którym, co warto podkreślić, wcale dobrze wiedzie się pod kątem materialnym⁶²).

- Dalsze podtrzymywanie współpracy na polu naukowym i kulturalnym

Można wykorzystać do tego istniejące już kanały, takie jak Stację Naukową Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, współpracę naukową pomiędzy ośrodkami akademickimi w Strasburgu i Poznaniu oraz działalność związanych z Polską francuskich dziennikarzy.

- Wykorzystanie Brexitu dla popularyzacji języka francuskiego w Polsce

W kwestii propagowania języka francuskiego, należy zwrócić uwagę, że po Brexicie rola angielszczyzny w strukturach unijnych zaczęła stopniowo spadać, co otworzyło perspektywę na ponowny wzrost znaczenia mowy Woltera, a co za tym idzie, jej popularności również wśród Polaków. Kultura i język Francuzów posiadają potencjał do tego, ażeby zyskać atrakcyjność w Polsce, zwłaszcza że w przeszłości cieszyły się one tam niemałym uznaniem. Jest to szczególnie istotne, gdyż istnieją pewne obszary, w których Polska i Francja prowadzą wspólną politykę w Unii Europejskiej, jak chociażby rolnictwo i w związku z tym istnieją perspektywy na zacieśnienie stosunków między obydwojoma krajami.

Wielka Brytania

Zagrożenia:

⁶² Takim przykładem może być uprawiający short-track Diané Sellier, który w rodzinnej Francji był na skraju zakończenia kariery, zaś po przyjeździe do Polski i zmianie reprezentacyjnych barw zaczął odnosić sukcesy w Pucharze Świata oraz zdobywać medale mistrzowskich imprez. Zob. D. Brilowski, *Ambicja, złoto i rodzinne święta. Diane Sellier ma apetyt na sukcesy w 2023 roku*, <https://sport.tvp.pl/65267568/ambicja-zloto-i-rodzinne-swieta-diane-sellier-ma-apetyt-na-sukcesy-w-2023-roku> (ostatni dostęp: 09.02.2023 r.); P. Chlebicki, *ME w short tracku. Brązowy medal polskiej sztafety męskiej*, <https://sport.tvp.pl/65669293/me-w-short-tracku-brazowy-medal-polskiej-sztafety-meskiej> (ostatni dostęp: 09.02.2023 r.).

- Negatywne skojarzenia w Polsce związane z anglosaskim liberalizmem

Po 1989 roku Rzeczpospolita funkcjonuje w warunkach demokracji parlamentarnej. Jest to zbyt krótki okres czasu, aby w państwie mogła wykształcić się tradycja myśli liberalnej, zwłaszcza że z powodu problemów gospodarczych w czasie transformacji ustrojowej wielu Polaków darzyło tę ideę nienawiścią i z nostalgią wzdychało do czasów PRL.

- Sprzeczne interesy w polityce zagranicznej wobec Niemiec i Rosji w przeszłości

W XX wieku Wielka Brytania była globalnym mocarstwem patrzącym na sprawy Polski pod kątem własnych interesów i ze względu na to poparła utworzenie niepodległej Rzeczypospolitej wraz z dostępem do morza. Zarazem jednak jej polityka zakładała zachowanie równowagi sił na kontynencie, dlatego też nie była ona zainteresowana zbyt dużym osłabieniem Niemiec, przez co sprzyjała tym ostatnim w polsko-niemieckich konfliktach o granice w latach 1918–1921. Wpływ na to miała również kwestia spłat reparacji wojennych, gdyż Brytyjczycy obawiali się, że odebranie Niemcom rozwiniętych gospodarczo obszarów może je opóźnić. Ponadto po zakończeniu I wojny światowej Londyn utracił zainteresowanie regionem Europy Środkowo-Wschodniej, który uznawał za tradycyjną strefę wpływów Rosji, co również przełożyło się na wrogą Polsce postawę w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Przejawem tego była polityka appeasementu wobec Moskwy prowadzona przez rząd Davida Lloyd-Georga, uważającego Rzeczpospolitą za państwo awanturnicze o imperialnych zapędach. Główną wadą polityki brytyjskiej wobec Rosji było spoglądanie na nią z perspektywy dziewiętnastowiecznej – dla elit brytyjskich było obojętne, kto rządzi tym krajem, o ile będzie tam funkcjonował ośrodek rządowy dający możliwość porozumienia. Kolejnym spornym punktem były działania na rzecz rozbrojenia, inicjowane i popierane przez Wielką Brytanię w latach 30. XX wieku, wobec których państwo polskie, położone pomiędzy wrogimi mu Niemcami i ZSRS, nie było entuzjastycznie nastawione, zdając sobie sprawę z konieczności posiadania silnej armii dla własnego bezpieczeństwa. Brytyjski establishment wykazywał się naiwnością w tym zakresie, co było spowodowane niechęcią udziału w kolejnym wyścigu zbrojeń.

- Relacje w czasie II wojny światowej

Pomimo iż w czasie II wojny światowej Wielka Brytania była sojusznikiem Rzeczypospolitej, to obustronne stosunki z tego okresu budzą w Polsce negatywne skojarzenia. Wydarzenia z września 1939 roku ukazały cynizm polityki brytyjskiej wobec Warszawy, czego przejawem było udzielenie jej gwarancji sojuszniczych tylko po to, aby nie sprzymierzyła się ona z III Rzeszą. Z drugiej strony faktem jest, że szef polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Józef Beck wcale nie musiał dawać wiary zapewnieniom Londynu. Również dalszy okres II wojny światowej jest bardzo trudny dla oceny wzajemnych relacji. Wprawdzie Wielka Brytania 25 sierpnia 1939 roku zawarła

porozumienie z Polską, które opóźniło o kilka dni niemiecką agresję i 3 września wypowiedziała wojnę III Rzeszy, niemniej nie udzieliła ona jej realnego wsparcia. Niezależnie od tego latem 1940 roku po klęsce Francji władze Rzeczypospolitej na uchodźstwie przeniosły się do Londynu, a polscy lotnicy istotnie przyczynili się do pokonania Niemców w bitwie o Anglię. Cieniem na stosunkach brytyjsko-polskich położyło się uznanie stanowiska ZSRS w sprawie zbrodni katyńskiej przez Londyn, pomimo iż zdawano sobie sprawę, że Sowieci dokonali mordów na Polakach. Należy jednak przy tym pamiętać, że ze wszystkich mocarstw w obozie alianckim Wielka Brytania przejawiała stanowisko najbardziej przychylnie Rzeczypospolitej (aczkolwiek była ona znacznie słabsza od USA i ZSRS i z tego względu ostatecznie Józef Stalin zdołał podporządkować sobie Europę Środkowo-Wschodnią). W konsekwencji tego na mocy postanowień konferencji jałtańskiej Rzeczypospolita znalazła się w sowieckiej strefie wpływów. Polscy żołnierze pozostali na Wyspach Brytyjskich szybko zaś stali się niewygodni dla londyńskiego rządu. Symbolicznym i szczególnie bolesnym dla nich wydarzeniem było niedopuszczenie ich do udziału w paradzie zwycięstwa w Londynie (wskutek nacisków sowieckich).

- Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski w latach 1945–1989

Okresu tego również nie można zaliczyć do szczególnie pozytywnych w historii relacji pomiędzy obydwojoma krajami. Po 1945 roku kolejne rządy Wielkiej Brytanii (zarówno z lewicy jak i z prawicy) traktowały Polskę jako wasala ZSRS i nie wykazywały większego zainteresowania jej sprawami. Pewnym wyjątkiem od tego były pierwsze lata po II wojnie światowej i początki rządów Władysława Gomułki (tzw. polski październik), kiedy Brytyjczycy żywili pewne złudzenia, że Warszawa uzyska nieco większą samodzielność wobec Moskwy. Drażliwym punktem we wzajemnych relacjach był również nieuznawanie przez Londyn granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej aż do początku lat 70. XX wieku, aczkolwiek wynikało to z braku jej akceptacji przez Republikę Federalną Niemiec, sprzymierzoną z Wielką Brytanią w ramach NATO. Nad Tamizą ponadto negatywnie postrzegano antysemitką kampanię polskich władz w marcu 1968 roku, udział PRL w interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji oraz wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 roku.

- Kwestia polskich migrantów zarobkowych po wejściu Polski do UE

Po 2004 roku na Wyspach Brytyjskich pojawiła się liczna emigracja zarobkowa z nad Wisły. W tym czasie za kanałem La Manche pojawiły się głosy demonizujące przybywających tam Polaków jako tych, którzy mieli odebrać pracę autochtonom i wykorzystywać opiekę socjalną gwarantowaną przez ich państwo, co przyczyniło się do wzrostu niechęci wobec Polski i jej obywateli w tamtejszym społeczeństwie.

- Brexit

W referendum z 2016 roku większość mieszkańców Wielkiej Brytanii zagłosowała za opuszczeniem struktur Unii Europejskiej, do czego ostatecznie doszło w 2020 roku. Krok ten miał negatywne reperkusje dla polskiej polityki zagranicznej i gospodarczej. Wskutek Brexitu Polska utraciła sojusznika w koncepcji budowy „Europy ojczyzn”, jakim do tej pory był Londyn. Należy również zwrócić uwagę, że do tego czasu Wielka Brytania, dzięki konkurencyjnym przepisom celnym, była dla Rzeczypospolitej istotnym rynkiem zbytu (głównie żywności, części samochodowych i mebli). Po Brexicie zaczęło to stopniowo ulegać zmianie, o czym świadczy spadek jej udziału w polskim eksporcie z 6,7% w 2015 roku do 5% w 2020 roku⁶³.

Rozwiązania

- Wzmacnianie *soft power* państwa polskiego

W kwestii współczesnych polsko-brytyjskich relacji należy odnotować, że Londyn od stuleci prowadził pragmatyczną politykę zagraniczną, kierującą się przede wszystkim własną racją stanu, o czym Polska niejednokrotnie przekonała się w XX wieku. Wynika z tego, że Brytyjczycy nie widzieli interesu w szerszym zainteresowaniu się sprawami Rzeczypospolitej. Oceniając dalsze perspektywy rozwoju relacji polsko-brytyjskich należy mieć na uwadze, że dla Brytyjczyków Polska jest przede wszystkim częścią Unii Europejskiej i ten fakt będzie wyznaczał ramy ewentualnej dalszej współpracy gospodarczej. Ponadto wciąż otwarte są możliwości nawiązywania współpracy na polu gospodarczym, ekonomicznym oraz akademickim. Ponadto Warszawa w relacjach z Londynem nie tyle powinna przypominać o swoich interesach, co raczej budować własną *soft power* za Kanałem La Manche, a więc promować własny język, kulturę i poszerzać kontakty naukowe. Jest to o tyle istotne, że w przeszłości na nieprzychylną postawę brytyjskich polityków wobec Polski wpływ miała słaba znajomość jej historii oraz realiów Europy Środkowo-Wschodniej.

- Odwołania do wspólnych związków w myśli liberalnej

Idea liberalizmu, powstała w XVII i XVIII wieku w Anglii stawiała wolność jednostki jako swój główny priorytet (jej prekursorami byli m. in. Thomas Hobbes, John Locke i John Stuart Mill). Wpływ na rozwój tej myśli miały konflikty religijne trwające w tym czasie w Europie oraz rewolucja angielska, która doprowadziła do przejściowego obalenia monarchii w kraju Albionu. Duży wpływ na bardziej liberalny niż w krajach Europy kontynentalnej ustrój monarchiczny Anglii, a następnie Wielkiej Brytanii miało wydanie w 1215 roku tzw. Wielkiej Karty Swobód. Analizując historię Polski można dostrzec inspirowanie się liberalizmem przez Sejm Czteroletni oraz twórców

⁶³ Ł. Ambroziak, *Brexit zmienił polski handel z Wielką Brytanią*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/brexit-zmienił-polski-handel-z-wielka-brytania/> (ostatni dostęp: 20.01.2023 r.).

Konstytucji 3 maja (aczkolwiek wpływy brytyjskich idei dotarły do Polski pośrednio przez myśl oświeceniową pochodzącą z Francji). Również po rozbiorach na ziemiach polskich działali zwolennicy liberalizmu. Ich przykładem byli tzw. beniamiści, którzy dążyli do zniesienia cenzury w Królestwie Polskim. Niemniej największy rozkwit myśli liberalnej nad Wisłą nastąpił wraz z klęską powstania styczniowego oraz rozwojem pozytywizmu.

- Odwołanie się do braterstwa broni z okresu II wojny światowej

Szczególnie godny podkreślenia i propagowania jest udział polskich lotników w bitwie o Anglię w 1940 roku. Warte przypomnienia jest również życzliwe przyjęcie przez zwykłych Brytyjczyków polskich emigrantów, którzy przybyli do tego kraju w trakcie oraz po II wojnie światowej i zintegrowali się z brytyjskim społeczeństwem. Podobnie jak w przypadku potomków polskich migrantów we Francji Rzeczpospolita powinna docierać do ich potomków oraz udzielać wsparcia w upamiętnianiu losów ich przodków nad Tamizą⁶⁴.

- Wspólne interesy w kwestii polityki wobec Rosji i Ukrainy

Należy pamiętać, że pomimo wyjścia ze struktur Unii Europejskiej, Londyn wciąż prowadzi politykę w kategoriach globalnych. Przy tym istotnym punktem łączącym Polskę i Wielką Brytanię jest sceptycyzm wobec działań Rosji i popieranie Ukrainy w jej konfrontacji z imperialnymi zapędami Kremla. W związku z tym obydwie te kraje mogą podjąć współpracę na tym polu (m. in. w zakresie inwestycji gospodarczych na nieskrępowanej unijnymi regulacjami Ukrainie).

STANY ZJEDNOCZONE

Zagrożenia:

- Tradycje izolacjonizmu w USA

Z chwilą ogłoszenia doktryny Monroe'a w 1823 roku oraz tryumfu koncepcji izolacjonizmu w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych relacje polsko-amerykańskie uległy zamrożeniu na kilkadziesiąt lat. Stan ten trwał pomimo tego, że przez cały XIX wiek i początek XX stulecia trwała intensywna emigracja zarobkowa Polaków za Ocean. Obecnie wśród prawego skrzydła Partii Republikańskiej widoczne zaczynają być tendencje izolacjonistyczne⁶⁵, co w przyszłości może niekorzystnie rzutować na politykę USA wobec Polski.

⁶⁴ Najbardziej znanym przykładem tego typu osoby w ostatnim czasie jest występujący w reprezentacji Polski angielski piłkarz Matty Cash, którego dziadkowie od strony matki wyemigrowali z Rzeczypospolitej do Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej. Zob. P. Koźmiński, *Nieprawdopodobna historia rodziny Matty'ego Casha. Droga do Anglii była długa i pełna cierpień*, <https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/961692/nieprawdopodobna-historia-rodziny-mattyego-casha-droga-do-anglii-byla-dluga-i-pe> (ostatni dostęp: 11.02.2023 r.).

⁶⁵ Zob. M. Obremski, *Trump(olina) dla izolacjonistów. Frakcja republikanów chce ograniczyć wsparcie USA dla Ukrainy*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8582136,trump-republikanie-kongres-usa-pomoc-dla-ukrainy.html> (ostatni dostęp: 11.02.2023 r.).

- Antypolskie stereotypy w USA

Do czynników odbijających się negatywnie na reputacji Polski i Polaków za Oceanem należy z pewnością trwające od ponad 100 lat rozpowszechnianie negatywnych stereotypów na temat Rzeczypospolitej przez niechętnie do niej nastawionych żydowskich emigrantów z ziem polskich, spośród których wielu osiągnęło znaczącą pozycję w amerykańskim przemyśle rozrywkowym i filmowym. Istotny był również fakt, iż Polacy w większości wyznawali katolicyzm, wobec którego nieżyczliwie nastawieni byli dominujący w USA anglosascy protestanci (z podobnego względu przez dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych dyskryminowano Włochów oraz Irlandczyków).

- Polityka USA w czasie II wojny światowej

Postawa USA podczas konfliktu z lat 1939–1945 jest uważana przez Polaków za zdradę. Początkowo Stany Zjednoczone jednoznacznie potępiały agresję zarówno III Rzeszy jak i ZSRS na Polskę, a dyplomacja tego kraju przez długi czas nie godziła się na akceptację podboju połowy terytorium II Rzeczypospolitej przez Stalina. Zmianie zaczęło to ulegać dopiero od 1943 roku, kiedy jasnym stało się, że wysiłek zbrojny Armii Czerwonej będzie niezbędny dla pokonania Niemiec. Amerykanie uznali wówczas współpracę z Kremlm za konieczną, czego ceną był podział wpływów w Europie. Ze względu na słabą znajomość realiów sowieckich byli oni przy tym naiwnie przekonani, że możliwe jest porozumienie z ZSRS. Prezydent Franklin Delano Roosevelt, który zabiegał o głosy amerykańskiej Polonii w wyborach prezydenckich, celowo ukrywał przed tym środowiskiem swoje plany polityczne wobec Stalina. Wskutek tego ów polityk, w samych Stanach Zjednoczonych oceniany bardzo wysoko, w Polsce budzi negatywne, co z pewnością nie będzie czynnikiem ułatwiającym polsko-amerykański dialog historyczny.

- Polityka USA w okresie transformacji ustrojowej w Polsce

Warto pamiętać, że niektóre działania Amerykanów wywoływały pewne kontrowersje wśród działaczy Solidarności, jak chociażby popieranie wyboru Wojciecha Jaruzelskiego na reaktywowany urząd prezydenta (Waszyngton obawiał się, że przemiany ustrojowe w Polsce mogą doprowadzić do przelewu krwi). Tego typu działania są obecnie krytycznie oceniane przez część środowisk prawicowych w Polsce, co również może odbić się negatywnie na polsko-amerykańskim dialogu historycznym.

- Ryzyko „odpuszczenia” Europy przez USA na rzecz Azji i skoncentrowanie się na rywalizacji z Chinami

Zdaniem niektórych analityków wśród elit za Oceanem powraca do łask koncepcja podziału świata na strefy wpływów poszczególnych mocarstw. Wskazują oni również na lekceważące podejście kolejnych rządów USA po 1989 roku wobec Polski, ingerowanie w jej sprawy wewnętrzne przez

ambasadorów Stanów Zjednoczonych (zwłaszcza Georgette Mosbacher), popieranie roszczeń finansowych ze strony środowisk żydowskich (sprawy tzw. „Ustawy 447”) oraz fakt, że administracja Joe Bidena jeszcze w 2021 roku zdawała się akceptować dominującą rolę Niemiec w Unii Europejskiej, a nawet współpracę tego kraju z Rosją. Ponadto podkreślają oni coraz silniejszą pozycję polityczną oraz gospodarczą Chin, zwracając uwagę, że w przyszłości establishment USA może skupić się przede wszystkim na Dalekim Wschodzie oraz rywalizacji z Państwem Środka i w związku z tym może on udzielać wsparcia krajom azjatyckim, mogącym być ich sprzymierzeńcem w tej sprawie (jak np. Indii i Japonii), kosztem swoich sojuszników z Europy (a więc także Polski)⁶⁶. Należy jednak zwrócić uwagę, że agresja Rosji na Ukrainę z 2022 roku w znacznym stopniu zweryfikowała tego typu przewidywania.

Rozwiązania:

- Wspólne tradycje republikańskie

W czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych opinia publiczna nad Wisłą z dużą uwagą śledziła przebieg konfliktu, zaś niektórzy z Polaków czynnie wsparli walkę Amerykanów o suwerenność (wręcz ikonicznymi są przykłady Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego). Ustrój obowiązujący za Oceanem był ponadto jedną z inspiracji dla rozwiązań przyjętych w ramach Konstytucji 3 maja. Z drugiej strony ojcowie założyciele Stanów Zjednoczonych interesowali się funkcjonowaniem I Rzeczypospolitej. Już na przełomie XVIII i XIX wieku na ziemiach polskich panowały życzliwe nastroje wobec USA (Polakom imponowało zwycięstwo Amerykanów nad potężną Wielką Brytanią, z sympatią również spoglądano na zniesienie niewolnictwa w 1807 roku). Idee republikanizmu miały istotny wpływ na kształtowanie się myśli państwowotwórczej zarówno w Polsce, jak i w USA, przy czym Stany Zjednoczone od swego zarania posiadały ustrój republikański, podczas gdy nad Wisłą wyewoluował on z monarchii. Warto przy tym zauważyć, że w amerykańskim republikanizmie przez dłuższy czas znaczna część społeczeństwa była wykluczona z możliwości posiadania swoich reprezentantów w parlamencie (kobiety, niewolnicy, ludność ciemnoskóra, Indianie), z czego w Polsce wiele osób nie zdaje sobie sprawy. Co prawda II Rzeczpospolita porzuciła republikanizm na rzecz autorytaryzmu, jednakże nie było to wyłącznie polską specyfiką, lecz problemem niemal całej ówczesnej Europy.

- Odwołanie się do poparcia sprawy polskiej przez USA w czasie I wojny światowej.

Prezydent USA Thomas Woodrow Wilson w swoim czternastopunktowym programie pokojowym

⁶⁶ Tego typu pogląd na przyszłość polityki zagranicznej USA został szerzej omówiony w: M. Habowski, *Stosunki polsko-amerykańskie* [w:] *Historia, prawda, teraźniejszość...*, t. 3, s. 151-154.

przedstawił postulat utworzenia niepodległego państwa polskiego posiadającego dostęp do morza (do sformułowania którego przyczynił się lobbing amerykańskiej Polonii oraz działalność pianisty Ignacego Jana Paderewskiego). Wspomniany wycinek wspólnej historii powinien być przypominany i propagowany w USA przez Rzeczpospolitą Polską.

- Odwołanie się do związków ważnych postaci polskiej kultury z USA.

Na propolskie stanowisko prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona miało wpływ zainteresowanie polską kulturą w USA do czego przyczyniła się m.in. poczytność dzieł Bolesława Prusa i Henryka Sienkiewicza oraz aktywność estradowa pianisty Ignacego Jana Paderewskiego, który wykorzystywał swoją popularność do promowania sprawy polskiej w Ameryce). Państwo polskie powinno zarówno wspierać propagowanie postaci Paderewskiego w USA, jak i finansować badania literaturoznawcze dotyczące recepcji klasyków polskiej literatury za Oceanem.

- Przypominanie o pomocy humanitarnej udzielonej Polsce przez USA po I wojnie światowej. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości Amerykanie wsparli II Rzeczypospolitą m. in. w walce z epidemią tyfusu⁶⁷. Jest to zapomniany wątek wspólnej historii, który również powinien zostać przypomniany.

- Odwołanie się do wspierania polskiej opozycji antykomunistycznej w latach 80. XX wieku przez Stany Zjednoczone

Po II wojnie światowej establishment USA postawił na defensywną doktrynę powstrzymywania komunizmu, czyli niedopuszczania do rozszerzenia sowieckiej strefy wpływów na świecie i jednocześnie usiłował nawiązywać kontakty ze znajdującymi się w niej krajami. Punktem zimnej wojny stał się rok 1980 i dojście do władzy w Białym Domu Ronalda Reagana oraz inwazja ZSRS na Afganistan. Wówczas ostatecznie postanowiono wyrwać kraje Europy Środkowo-Wschodniej (a więc również Polskę) spod dominacji sowieckiej. Przejawem tego było wsparcie Waszyngtonu dla polskiej opozycji antykomunistycznej oraz monitorowanie przebiegu transformacji ustrojowej w Rzeczypospolitej. Polityka USA z tego okresu budzi w Polsce pozytywne skojarzenia, zaś Ronald Reagan jest jednym z najlepiej ocenianych nad Wisłą amerykańskich prezydentów. Z pewnością jego osoba (podobnie jak w przypadku T. W. Wilsona) zasługuje na upamiętnianie przez polskie władze.

- Dokładniejsze zbadanie losów polskiej migracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych i jej

⁶⁷ Jedynym jak do tej pory opracowaniem w języku angielskim na ten temat jest: A. Cornebise, *Typhus and Doughboys: The American Polish Typhus Relief Expedition*, Newark 1982.

potomków

Wskutek migracji zarobkowej za Ocean USA uchodziło nad Wisłą jako bardzo zamożny kraj, swego rodzaju „ziemia obiecana” (szczególnie na Podhalu, skąd pochodziło wielu imigrantów). Około 9,5 miliona obywateli Stanów Zjednoczonych ma polskie korzenie (według danych z 2011 roku)⁶⁸. Rzeczpospolita powinna podjąć działania na rzecz podtrzymywania kontaktów ze wspomnianą grupą ludzi, jak również wspierać badania dotyczące historii i kultury Polonii amerykańskiej (podobnie jak w przypadku potomków polskiej migracji we Francji i Wielkiej Brytanii).

- Wzajemna wymiana doświadczeń w związku z podobnymi procesami społecznymi

Polaryzacja społeczeństwa wynikająca z zaostrzających się podziałów politycznych (rywalizacja Prawa i Sprawiedliwości z Platformą Obywatelską w Rzeczpospolitej oraz Partią Demokratyczną z Republikańską w USA) jest aktualnie istotnym podobieństwem między obydwojma krajami. W tej sytuacji Waszyngton i Warszawa mogłyby się od siebie uczyć i wymieniać między sobą doświadczeniami (przy czym Polsce łatwiej byłoby słuchać głosu USA, ponieważ to Amerykanie występują w roli znacznie silniejszego gracza).

- Zbieżność interesów w polityce wobec Rosji

Szczególnie istotna relacjach polsko-amerykańskich jest kwestia członkostwa Rzeczpospolitej w NATO (od 1999 roku) oraz sojuszu politycznego i wojskowego łączącego obydwa kraje. Po napaści Rosji na Ukrainę w 2022 roku amerykański establishment (a zwłaszcza środowisko otaczające obecnie urzędującego prezydenta Joe Bidena) dowiódł, że nie ma zamiaru „odpuszczać” Europy Środkowo-Wschodniej Rosji, zdając sobie sprawę, iż nie ma możliwości doprowadzenia do sensownego porozumienia lub resetu stosunków z tym państwem (jak miało to miejsce za rządów Baracka Obamy). Wybuch wojny na Ukrainie sprawił, że Polska stała się istotnym ogniwem Paktu Północnoatlantyckiego i ważnym sojusznikiem USA w Europie. Dzięki temu Polska uzyskała również znaczącą pomoc militarną zza Oceanu (na kwotę prawie 290 milionów dolarów)⁶⁹. W związku z tym Rzeczpospolita powinna kontynuować dotychczasową politykę w tej kwestii bez względu na to, jaki obóz polityczny będzie w przyszłości tworzył rząd.

Podsumowanie

⁶⁸ Dane za: A. Fiń, *Współczesna polska emigracja w Stanach Zjednoczonych: skala, rozmieszczenie przestrzenne, przyczyny wyjazdów*, „Studia Migracyjne”, 2014, z. 2, s. 113.

⁶⁹ *Amerykanie przeleją Polsce setki milionów dolarów. Ale od razu wskazali na co mamy je wydać*, <https://www.money.pl/gospodarka/ogromna-pomoc-usa-polska-otrzyma-290-mln-dolarow-na-zakup-amerykanskiego-uzbrojenia-6817629078473536a.html> (ostatni dostęp: 11.02.2023 r.).

Przeanalizowane dyskusje dowodzą trafności powiedzenia, że „nie ma wiecznych sojuszników ani wiecznych wrogów, wieczne są tylko interesy”. W związku z tym państwo polskie również w kwestii polityki historycznej oraz *soft power* nie powinno kierować się historycznymi sentymentami, lecz swoimi bieżącymi interesami i racją stanu. Wsparcie, jakiego Rzeczpospolita i jej obywatele udzielili zaatakowanej przez Rosję Ukrainie wpłynęło na poprawę relacji pomiędzy Polakami i Ukraińcami (mimo wielu trudnych momentów z historii ostatnich 100 lat). Rosyjskie zagrożenie sprawia również, że znacznie bardziej realne jest zbliżenie z Litwą i krajami Regionu Bałtyckiego, niż zacieśnienie sojuszu z Wielką Brytanią i USA (napięcia w relacjach z Waszyngtonem w ostatnich latach wynikały z powodu wspierania przez Amerykanów polityki historycznej Izraela). Z drugiej strony konflikt rosyjsko-ukraiński przyczynił się do pogorszenia relacji Rzeczypospolitej z Węgrami, które w ostatnim stuleciu uchodziły za jej tradycyjnego przyjaciela. Zdrażnienia w stosunkach z Budapesztem mogą zaś utrudniać współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej oraz realizacji propagowanej przez polskie władze koncepcji Trójmorza. Niewątpliwą konsekwencją działań Kremla jest także pogorszenie relacji polsko-rosyjskich i polsko-białoruskich, zaś dwuznaczna postawa Niemiec wobec wojny na Ukrainie może przyczynić się do pogorszenia relacji Polski także z tym krajem.

Niezależnie od tego Polska powinna starać się rozwijać własną *soft power* wobec tych państw, szczególnie że w dziejach jej wzajemnych relacji z nimi znajdują się punkty wspólne, które w dogodnym momencie można przypomnieć i uwypuklić. Ponadto we wspomnianych krajach zawsze mogą znaleźć się ludzie, którzy będą gotowi nawiązać współpracę z Rzeczpospolitą, trzeba jednak do nich dotrzeć i udzielić im stosownego wsparcia. Do realizacji wspomnianych celów niezbędne jest jednak promowanie polskiej historii i kultury zarówno przez mass media, jak i międzynarodową współpracę instytucji naukowych, fundowanie grantów i stypendiów dla zainteresowanych tym zagranicznych studentów, badaczy oraz artystów.

Dzięki debatom eksperckim poruszającym zagadnienia dziejowych relacji Polski z innymi krajami możliwe jest ustalenie potencjalnych obszarów współpracy oraz ewentualnych zagrożeń we wzajemnych stosunkach. Opinie wygłaszane w ich trakcie mogą stanowić wskazówkę dla rządzących w prowadzeniu polityki historycznej, której zaniedbywanie osłabia polską *soft power*.